Nr. 390. Kraków, Piątek 6 Września 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 24. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** H. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Misya Hintzego a sprawa polska.

Wiedeń, 4 września.

(Uwagi polskiego męża stanu na łamach »Reichspost«).

W numerze z ubiegłej środy przynosi »Reichspost« w artykule wstępnym p. t. »Pod znakiem sprawy polskiej« następujące uwagi pewnego polskiego męża stanu »o kierującem — jak mówi »Reichspost« — znaczeniu i wypróbowanej wobec Austryi przychylności«, udzielone pismu temu wskutek prośby o informacyę co do stanu sprawy polskiej i widoków misyi sekretarza stanu Hintzego do Wiednia. Myśli zasadnicze artykułu tego podaliśmy już w drodze telefonicznej z Wiednia. Ze względu na doniosłość wywodów autora podajemy artykuł ten w pełnem brzmieniu:

Znaczenie konferencyj przedwstępnych sekretarza stanu Hintzego w Wiedniu polega na tem, że przez nie stworzoną ma być wspólna platforma dla przyszłej konferencyi z Polakami. Inaczej znaleźliby się może Polacy w tem przykrem położeniu, że w pierwszej chwili, w którejby wspólnie z Austryą i Niemcami usiedli do stołu konferencyjnego, musieliby z przykrością stwierdzić, że kwestye sporne między Niemcami a Austryą nie są jeszcze załatwione. Najpierw w zgodzie być muszą Wiedeń i Berlin. Z chwilą jednak, gdy zgoda ta będzie uzyskana, ma głos zabrać także Warszawa.

Nie wydaje mi się, aby już p. Hintze chciał doprowadzić do ostatecznego rozwiązania. — Przypisuję raczej nieprzybyciu hr. Hertlinga znaczenie takie, że kanclerz Rzeszy wysłał najpierw pośrednika, aby sam potem przybyć i możliwie pieczęć przyłożyć na zawartych już układach. P. Hintze jest jednak wyposażony niewątpliwie w wystarczające pełnomocnictwa; jest on mężem stanu o niezależnych zapatrywaniach, który w żadnym razie nie zajmuje wobec rozwiązania austro-polskiego stanowiska wręcz nieprzychylnego. Owe stronnictwa Rzeszy niemieckiej o antipolskiej marce, które widzieć chcą w Hintzem swego mandanta, prawdopodobnie zawiodły się co do niego. Choć przy rokowaniach w głównej kwaterze niemieckiej nie przyszło jeszcze nawet zasadniczo do ustalenia, względnie wyjaśnienia obustronnego stanowiska, a tem samem także do stanowczej zgody, mimo to mam nadzieję, że tym razem faktyczne porozumienie się dojdzie do skutku.

Spodziewam się, że przyjść musi do rozwiązania problemu polskiego, **k o r z y s t n e g o** dla **A u s t r y i**, a to dlatego, ponieważ rozwiązanie to, pomimo przemian i trudności ostatnich lat, wydobywało się ustawicznie na powierzchnię kalejdoskopu politycznego. W ostatnich trzech latach nie było traktowanie sprawy polskiej przez austryackich mężów stanu niczem innem, jak tylko »historyą przemian«. Jedynie hr. Burian wiernym pozostał stale swojemu stanowisku. Co za przemiany wykazał już krótki czasokres od jesieni 1917 aż do czasu objęcia urzędu przez hr. Buriana! Że wobec tego widowiska stawał się Berlin od czasu do czasu nerwowym, — tego naszemu sprzymierzeńcowi za złe brać nie można. Od czasu objęcia urzędu swego poraz drugi, hr. Burian także w głównej kwaterze niemieckiej bronił swojego zapatrywania w sposób zupełnie zdecydowany z właściwą mu gruntowną teoretyczną swadą. Hr. Burian zna dokładnie wszystkie szczegóły sprawy polskiej i sądzę, że z tą swoją wszechstronną znajomością rzeczy jest on wśród towarzyszów stanu i urzędu swego — jedynym. Co do zupełnej znajomości tej materyi pójść z nim może w porównanie tylko hr. Tarnowski, który jest pewnego rodzaju podróżującym ambasadorem i właśnie teraz był na posłuchaniu u cesarza. Poza tem gorzko użalićby się można na dyletanckie niejednokrotnie traktowanie tej kwestyi przez mężów na odpowiedzialnych stanowiskach.

Dobre nadzieje dla przebiegu rokowań w Wiedniu nastręcza sposób, w jaki hr. Burian problem polski »al pari« z pogłębieniem przymierza traktuje i powiązał rzuciwszy hasło, że wszystkie kwestye przyszłego stosunku sojuszniczego, **w tem także sprawa polska**, rozwiązane być muszą w związku »en bloc«. Sądzę, że Niemcy, zabezpieczywszy się co do swych politycznych i gospodarczych gwarancyj, będą mogły do stanowiska naszego się dostosować. Nigdy jednak zabezpieczenie militarne dla Prus wschodnich pójść nie będzie mogło po stronie niemieckiej tak daleko, aby przez pociągnięcie linii Narew—Warta **w y d r z e ć** z **K r ó l e s t w a P o l s k i e g o** **i s t o t n ą c z ę ś ć d o ż y c i a z d o l n e j P o l s k i**, w tem także zagłębie węglowe nad Wartą.

Przeciw zjednoczeniu Galicyi z Polską wytacza się niebezpieczeństwo dla oryentacyi niemieckiej w polityce Austryi. Zdaje mi się, że polityka niemiecka Austro-Węgier z ich 26 zaledwie procentami Niemców i istnienie dwóch obok siebie państw niemieckich, **j e s t n i e p o d o b i e ń s t w e m**. Austrya pozostać winna **p a ń s t w e m n a r o d ó w**, do którego ją przeznaczyła natura i jej wzniosła misya. Sztuczną jednak, doktrynerską kombinacyą jest, zdaniem mojem, twierdzenie, że przez zjednoczenie Austryi z Polską przesunięte być musiałyby linie wytyczne jej polityki zewnętrznej i że w tym wypadku niemożliwym byłby niedwuznaczny węzeł sojuszniczy między Austryą a Niemcami. Tak samo, jak unia Austryi z Węgrami nie mąci jasnego stosunku monarchii austro-węgierskiej do Niemiec, tak samo unia z Polską, którą losy przyszłości skierowały do państw centralnych, w niczem nie utrudni stosunku sprzymierzeńczego między Austro-Węgrami a Niemcami.

Przeciw unii **p e r s o n a l n e j** z Polską podnosi się pewne wątpliwości natury gospodarczej. Że my, Polacy, żądamy na początek nie unii realnej, lecz personalnej, — ma źródło swe w tem, że koalicya na unię personalną łatwiej się zgodzi. Nie należy bowiem zapominać, że przy zawarciu pokoju, przy układach międzynarodowych co do Polski, będzie miała coś do powiedzenia także koalicya. Dodatkowo nie będzie zbyt trudno w swobodnem porozumieniu i drogą odpowiednich traktatów zmienić tę unię realną. Rozwiązanie austro-polskie jest też prostym mechanicznym problemem: austryacki, węgierski i polski blok byłyby sobie co do liczby ludności mniej więcej równe, — wspaniały przykład równowagi politycznej.

A teraz sprawa cłowa. W Salzburgu przyjęły rokowania powolne tempo, ponieważ jedna strona wedle otrzymanych wskazówek obstaje przy pierwszeństwach cłowych a druga przy unii cłowej. P. Hintze będzie niewątpliwie starał się o to, by w Salzburgu, gdzie rozwiązanym ma być także kawał sprawy polskiej, sprawa naprzód poszła.

W głównej kwaterze niemieckiej uzyskał hr. Burian dla swej tezy, iż sprawa polska rozwiązaną być musi »w trójkę« między Niemcami, Austryą i Polską, **p e ł n ą a p r o b a t ą**. Tej samej zgody spodziewać się należy w tych dwóch decydujących dniach w Wiedniu także dla stanowiska hr. Buriana w sprawie problemu austro-polskiego tembardziej, że w głównej kwaterze niemieckiej nie podjęto żadnego kroku, któryby zmierzał do wystąpienia z polską kandydaturą do tronu. Skoro w Niemczech istnieją pewne obawy co do postawy Polaków w Poznaniu, to zaznaczyć należy, że niebezpieczeństwo pewnego odruchu Polaków w Prusiech możliwem jest raczej przy bezpośredniem oparciu Królestwa Kongresowego o Prusy, niż przy oparciu Polski o Austryę. Nawet Wszechpolacy nie myślą poważnie o pozyskaniu Polaków w Prusiech dla oparcia się o Królestwo, a Polacy w zaborze pruskim okazali się przez swą spokojną postawę w wojnie światowej ludźmi rozsądnymi.

Linie graniczne nowego Królestwa nie zostaną jeszcze przy rokowaniach obecnych ustalone. Pisma Rzeszy niemieckiej przyrzekały tu i ówdzie Polakom możliwość ekspanzyi na wschód. Ta oferta atoli nie równoważy się bynajmniej z ofertą austryacką, która uchwytne ma formy i pozytywne, przyjacielskie świadczenia w sobie zawiera, podczas gdy oferta strony drugiej (Niemiec) — pozostawienie Polsce wolności co do ekspanzyi wpływów i handlu na wschód — nie oznacza właściwie nic innego, jak tylko przyrzeczenie, iż czegoś się zaniecha.

Chętnie powitalibyśmy bliskie porozumienie z **U k r a i ń c a m i** w Galicyi, jako postęp, dla rozwoju spraw na wschodzie konieczny. Całkiem dobrze przedstawić sobie można także rokowania co do granic między przedstawicielami Polski i Ukrainy. W każdym jednak razie sięgać musi historyczna Polska Kongresowa aż po Bug. Co do terytoryum na wschód od Bugu, zawarte być mogą międzynarodowe traktaty między Ukrainą a Polską.

O tem, że dla Austryi nie istnieje żadne inne rozwiązanie, jak tylko austro-polskie, świadczą także owe, Austryi niezbyt przychylne głosy, które twierdzą, że prędzej czy później wpadłaby Galicya, jeszcze jako dojrzały owoc, w ręce samodzielnego Królestwa Polskiego. Skoro to jednak tak pewnem jest, to jakże Austrya zgodzić się może na rozwiązanie, któreby przyniosło jej zupełną utratę połączenia z tym bogatym krajem, jego spichrzem zbożowym i skarbami naftowymi? Przez unię z Polską zyskuje natomiast Austrya wpływ na ukształtowanie się traktatów handlowych między Polską a Rosyą i między Polską a Ukrainą, i zdobywa tem samem miarodajne znaczenie dla całego handlu wschodniego.

Pewne trudności muszą być niewątpliwie pokonane, i nikt nie będzie tak powierzchownym, by nie widział niekorzyści, płynących z braku jednolitego frontu politycznego u Polaków. W Warszawie starają się pasywiści, w Galicyi Wszechpolacy wybudowę Królestwa utrudnić. Rząd polski jest jednak polityce aktywistycznej i kierunkowi środkowo-europejskiemu zupełnie oddany i w księciu Januszu Radziwille ma zarówno rozważnego, jak biegłego przedstawiciela dyplomatycznego. — Potrzeba konsekwencyj i cierpliwości.

Sekretarz stanu Hintze w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

Onegdajsze obrady sekretarza stanu Hintzego z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem dotyczyły, jak twierdzą sfery wiarygodne, doniosłych zagadnień z zakresu polityki zagranicznej, przyczem wyczerpująco omawiano sytuacyę polityczną i wojskową. **Obrady wczorajsze dotyczyły sprawy polskiej.**

Wiedeń, 6 września.

»Mittagsztg.« donosi z Budapesztu:

»Pesti Naplo« twierdzi, że w obecnych **obradach wiedeńskich sprawa polska stanowi tylko kwestyę szczegółów.** Obszerna dyskusya, tocząca się w sprawie polskiej w prasie, przysłonić ma fakt, że obecne rokowania dotyczą w pierwszym rzędzie sprawy pogłębienia przymierza między Austro-Węgrami z Niemcami.

Czego żąda „N. Fr. Presse“ od Polski?

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»N. Fr. Presse« we wczorajszem wydaniu podkreśla ponownie, że w razie przyjścia do skutku rozwiązania austro-polskiego należałoby zabezpieczyć pragmatycznie wspólność i jednolitość polityki zagranicznej obu państw, siły zbrojnej, polityki cłowej, monopolów, taryf kolejowych, żeglugi i waluty. Koniecznem jest tedy porozumienie się z Polską, by znaleźć sposób parlamentarnego załatwienia tych spraw i sposób ich załatwienia. Porozumieć się też trzeba z Polską w kwestyi, **jaką część długu państwowego przejąć ma nowe państwo polskie i jaką kwotą przyczynić się ma Polska do wydatków na sprawy wspólne. Austrya musi też poprzednio uregulować stanowisko Rusinów,** gdyż trwałe niezadowolenie Rusinów mogłoby wywołać poważne komplikacye.

»N. Fr. Presse« zapytuje wkońcu: Czy znajdzie się w Austryi człowiek, któryby zdołał rozwiązać należycie wszystkie kwestye powyższe?

Wilson do Polaków.

Frankfurt, 6 września.

Wedle doniesienia Biura Reutera z Waszyngtonu, w dniu 29 sierpnia otwarto w Detroit, w obecności 1000 deputowanych, Sejm polski. — Deputowani reprezentują cztery miliony Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Po rozpoczęciu obrad odczytano pismo prezydenta Wilsona tej treści:

»Przesyłam Wam serdeczne życzenia, wyrażając przytem nadzieję, którą, jak sądzę, podzielają wszystkie wolne narody świata, że **obszar państwa polskiego zwrócony będzie jego narodowi«.**

Sejm polski wystosował **orędzie do wszystkich Polaków na świecie,** przebywających dziś za granicami kraju, z wyrazami sympatyi i z wezwaniem do bezwzględnego oporu i odtrącenia »wszelkich perfidnych propozycyj«.

Konflikt niemiecko-hiszpański.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»Mittagsztg.« donosi z Rotterdamu:

»Times« donoszą, że rząd hiszpański zabronił wszelkiej dyskusyi na temat konfliktu z Niemcami. Została wprowadzona bardzo ostra cenzura. **Rokowania mają toczyć się dalej, nic jednak nie przemawia za tem, że znajdzie się sposób porozumienia.**

Parlamentarzyści niemieccy i pacyfiści angielscy w Szwajcaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berna:

»Berner Inteligenzblatt« donosi, że **przebywający w Szwajcaryi parlamentarzyści niemieccy starają się wyjaśnić pacyfistom angielskim stanowisko Niemiec, a nadto nawiązać stosunki z przywódcami liberalnej grupy Asquitha.**

»Intelligenzblatt« utrzymuje, że **próby porozumienia się, przedsiębrane w Szwajcaryi, trwają dalej i że Niemcy wyrazili gotowość wysłuchania zdania Anglików.**

Liga dla zwalczania bolszewików.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»Mittagsztg.« donosi z Genewy:

Wszystkie wrogie bolszewikom stronnictwa: Mieńszewicy, kadeci, socyal-rewolucyoniści i monarchiści **zorganizowali ligę, mającą na celu obalenie panowania bolszewików.** Na czele ligi stanął Borys Sawinkow, który przybrał sobie do boku jako doradcę wojskowego generała Aleksiejewa.

Niżnij Nowgorod zajęty przez powstańców.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Petersburga:

Powstańcy włościańscy zajęli Niżnij Nowgorod. Bolszewicy cofnęli się na południe.

Dora Kapłan.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»W. Allg. Ztg.« donosi, że sprawczyni zamachu na Lenina, Dora Kapłan, zachorowała ciężko wskutek obrażeń, jakich doznała ze strony tłumu w czasie aresztowania. Przewieziono ją do szpitala więziennego. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

Apel hr. Hertlinga w sprawie pruskiej reformy wyborczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

Wszystkie dzienniki tutejsze ogłaszają następujące doniesienie c. k. Biura korespondencyjnego z Berlina:

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej i reformy wyborczej pruskiej Izby panów oświadczył prezydent ministrów hr. **H e r t l i n g:**

Chciałbym zwrócić uwagę panów na rzecz bardzo ważną. Nie pragnę zwracać uwagi panów **na powagę chwili,** gdyż wiem, że zdajecie sobie z tego sprawę. Uważam jednak **za** wskazane zaznaczyć, jakie stanowisko zajmuje rząd w sprawie pruskiej reformy wyborczej. **Rząd uważa za swe zadanie spełnienie przyrzeczenia królewskiego z lipca r. u. Po wojnie nie powinna istnieć żadna różnica w sprawie czynnego prawa głosowania. W tym względzie wszyscy powinni być równi.** Uważam za swój najświętszy obowiązek dołożyć wszystkich sił dla urzeczywistnienia przyrzeczenia króla. Nie chodzi tu o mnie, nie chodzi również o ministrów. — Każdy z moich następców musiałby stanąć na tem samem stanowisku. Wedle mego przekonania **chodzi o rzecz daleko ważniejszą, o rzecz bardzo doniosłą, chodzi mianowicie o ochronę i utrzymanie dynastyi.**

Komisya parlamentarna Koła polskiego w Krakowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

Na porządku dziennym posiedzenia komisyi parlamentarnej Koła polskiego, które odbędzie się w Krakowie dnia 9 bm., znajdują się: 1) Sprawozdanie prezesa; 2) Sytuacya polityczna i 3) Wnioski.

Podział czeskiej komisyi administracyjnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»Deutsch. Boehm. Corresp.« donosi:

Prezydent ministrów Hussarek przyrzekł Niemcom w dniu głosowania nad prowizoryum budżetowem między innemi **podział krajowej komisyi administracyjnej w Czechach** (Komisya urzędnicza, zastępująca Wydział krajowy. — Przyp. red.). Obecnie wskutek nalegań Niemców **zamierza dr Hussarek przyrzeczenie to spełnić jeszcze przed zebraniem się parlamentu.**

JAN PIETRZYCKI.

Do lodowca Rodanu.

(Urywek z notatnika.)

Z doliny Majringen, okolonej lesistemi łukami Alp, gdzie grają niezliczone, srebrne wodospady, wstępujemy w wąwóz Grimzel, drogą nad korytem szumiącego Aaru wznosząc się na coraz wyższe terasy. Jeden z najpiękniejszych to szwajcarskich wąwozów! Jaki przedziwny szmaragd sosnowej zieleni, jaka ilość kwitnących róż, w głębi błękit Aaru, powyżej na łąkach ruchliwe stada białych trzód, a po obydwu stronach wąwozu niebosiężne skały-olbrzymy, jakby przez cyklopów kute, zlekka przyprószone śniegiem, zakrwawione słońcem sierpniowego dnia.

Tak — to było tutaj! Tędy z tęsknotą za utraconą ojczyzną wiódł swego »Żołnierza-tułacza« Żeromski. Tutaj, w tej czarodziejskiej dolinie zrodziły się tęczowe obrazy, zaklęte rymem Słowackiego w poemat serca: »W Szwajcaryi«.

„Pójdziemy razem na śniegu korony!
Pójdziemy razem nad sosnowe bory!
Pójdziemy razem, gdzie trzód jęczą dzwony“...

Wioząca nas, typowa poczta szwajcarska: szeroka, żółta kareta, w cztery białe zaprzężona konie, wtacza się między wysokie, drewniane domy wioski Guttanen. Na narożniku niewielkiego placu ze studnią »Hotel pod niedźwiedziem«, kilkupiętrowy, z szarego drzewa sklecony, o szerokich, zielonych okiennicach — takisam, jak opisuje Żeromski, takisam, jakim był wówczas, gdy stał w nim kwaterą sztab generalny Gudina, przygotowując walną bitwę u stóp lodowca Rodanu.

Poza wioską poczynają się ogromne pastwiska, jedne z najbardziej malowniczych w Szwajcaryi. Porozrzucane w zieleni zagajników wiśniowych pasterskie szalety, tak niekiedy zarośnięte gąszczem róż alpejskich, że jedynie z różanej gęstwiny widno małe ich okienka. Wąwóz Grimzel słynie z tych szaletów, sadów wiśniowych i nadmiaru róż, o których pisał już Słowacki:

„Ach, najciekawsi na świecie nie zgadną
W jakim szalecie żyłem z moją miłą!
I wiele nam róż do okien świeciło
I wiele wisien naokoło rosło,
Ile słowików na wiśniach się niosło“...

Lecz oto niebawem znikają i pastwiska i szalety, skały zwężają się, wąwóz przybiera kształt długiej, wąskiej szyji, że zdawaćby się w istocie mogło, iż »stróż-anioł biały rozwinął skrzydła od skały do skały i nakrył ten cały parów dziki«, a z grzbietu przełęczy, z hukiem olbrzymich pian, stacza się błękitny ogrom wody, kolosalna kaskada Aaru. To ona:

„W górach szwajcarskich jest jedna kaskada,
Gdzie Aar wody błękitnemi spada“.

W skalnej jamie, u stóp wodospadu, wełnią się z hukiem białe piany, wzdymają, jak potworne, apokaliptyczne garby — nad nimi ze zbocza skał, pochylonych ponad wąskim gościńcem, przypartym tuż do kaskady, uderza prześliczny łuk Erlenbachu, dziewiczego strumienia o niepokalanej, brylantowej barwie, wytryskującego z niedalekich szczelin lodowcowych.

Wąwóz skręca gwałtownie, ukazując okolicę coraz dzikszą, coraz bardziej pustą, mówiącą wyraźnie, że wznosimy się na najwyższą przełęcz. We wgłębieniu ścian kamiennych leży czarne jezioro. Zwą je »jeziorem umarłych«, a legenda szwajcarska mówi, że dno jego zasłane jest szkieletami poległych żołnierzy. Dokoła — żadnego znaku życia, żadnej zieleni, nawet mchu — kamienne wkrąg przepaści, iglice zawrotnych skał, poprzeżynane wołami czarnych strumieni, to znów białe całuny śniegowe gdzieś pod niebem samem, to gzemsy białych lodów, jakieś krawędzie oślizgłe i oślepiające, zawieszone na takich wyżynach, że aż w oczach się mieni, gdy spoglądasz ku nim. A jednak wszakżeż to tędy szła niegdyś »wielka armia« w poszumie swych zwycięskich orłów, gotując przeciwnikowi cios śmiertelny. Mimowoli przypomina się opis tego nieprawdopodobnego — zdawaćby się mogło — »przejścia«, skreślony piórem Żeromskiego w opowieści »O żołnierzu-tułaczu«.

»Każdy żołnierz — pisze Żeromski — miał wzrok, skierowany na towarzysza, idącego przed nim i widział tylko plecy, na których leżał tylko tornister. Zwarta masa ludzi podawała się naprzód stale i równo, jak jedno ruchome ciało. W pewnem miejscu była jakby platforma pochyła, na której mogła zgromadzić się i zmieścić cała kolumna. Pozwolono nieopatrznie żołnierzom przystanąć i spojrzeć poza siebie. Ujrzawszy tę spadzistość gwałtowną, śliską, a u podnoża jej czarną szybę wody, żołnierze poczęli siadać na śniegu, czepiać się rozpaczliwie rękami za mundury towarzyszów, odwracać się plecami i zamykać oczy. Tu i ówdzie słychać było krzyk bezmyślny, a w pewnym szeregu żołnierz blady, jak trup, płakał głośno, trzęsąc się na całem ciele i sięgając rękoma do przepaści«...

Minąwszy »jezioro umarłych«, droga serpentyną opada ku kotlinie, by na zakręcie skał odsłonić widok niezwykły: oto na nieprzejrzanej okiem przestrzeni, którą śmiało mogłoby zająć kilka wielkich miast, gigantyczny lodowiec. Z ośnieżonej jamy podnóża wytryska dymiący kłębami wód błękitny Rodan.

„I szliśmy razem do stóp tej lawiny,
Gdzie śnieg przybiega aż do stóp człowieka
Spłaszczoną płetwą, jak delfin olbrzymi,
Para mu z nożdża srebrzystego dymi.
A Rodan z paszczy błękitnej ucieka“...

(Słowacki.)

Seledynowy, miejscami jasno-szafirowy lodowiec odbija kontrastem od szarych skał, trzymających, jakby w obręczy, spiętrzone bryły i gmachy lodowe. Powietrze naciska na płyty lodowca. Lód pęka i z hukiem, podobnym do grzmotu, stacza się w bezdenne przepaści. Wokół świat, jakby wywiedziony z bajki! Kryształowe filary i sklepienia, kolosalne przeźroczyste ściany grają w słońcu światłem szmaragdów i szafirów, załamującem promienie w zielonem i niebieskiem szkle lodu.

Powiązani sznurami, wkraczamy z przewodnikiem na lodowiec. Posuwając się ostrożnie po jego zrębach, mamy tuż przy sobie głębokie, szklanne szczeliny, jedne o barwie jaskrawo-zielonej, drugie o krystalicznym, turkusowym błękicie. Opodal »lodowa grota«. Wszystko w niej, jakby wykute ze szkła. Z pował, zwisających na kształt długich, alabastrowych stalaktytów, spadają niebieskie krople, całą grotę przesyca światło przedziwnie szafirowe. Oto odnośny ustęp ze strof »W Szwajcaryi«:

„Raz mnie mój anioł zaprowadził złoty
Przez złote łąki do lodowej groty,
Tam nas obielił dzień alabastrowy — —
I mróz na czole mej jasnej królowej
Perłami okrył wszystkie polne róże
I ze sklepienia łzy padały duże“...

Gdyśmy późnym wieczorem usiedli na terasie oberży »Belvedère«, tkwiącej murami przy górnej części lodowca, z nad powichrzonych iglic i urwisk wytoczył się księżyc. Rzucając w szklane głębiny nowy nieoczekiwany czar, olbrzymie przestrzenie lodowe posypał jakby błyszczącym pyłem srebrnym i gwiazdami migocących, diamentowych okruchów.

(Szwajcarya.)

Bitwa na zachodzie.

Powtarzające się codziennie wiadomości o etapach niemieckiego odwrotu, nie zawierają już właściwie niespodzianki, lecz stwierdzając stałe posuwanie się naprzód Francuzów, dowodzą, że bitwa ruchowa trwa dotąd i jeszcze nie zdołała zakrzepnąć w bój pozycyjny, oparty o fundament jakiejś stałej linii. Już ósmy niemal tydzień temu, jak szczęście wojenne odwróciło się od Niemców. Dnia 15 lipca rozpoczął Foch decydujący atak przeciw armii jenerała Boehna, który zagrożony na skrzydłach, uniknął klęski przez cofnięcie się za Marnę. Straszna bitwa odporna od 18 do 20 lipca wypadła znów na niekorzyść Niemców, gdy cios wymierzony z obszaru Reims, zmusił ich do przełożenia frontu poza rz. Aisne. Ten odwrót, w którym metoda elastycznej obrony okazała się najskuteczniejszym środkiem przeciw impetowi Francuzów, zapewnił Niemcom korzystne skrócenie frontu, i zmusił Focha do skierowania ataku na inne odcinki.

Nowa ofenzywa, przeprowadzona 8. sierpnia między rzeką Ancre a Avre dała zdecydowane zwycięstwo, które koalicya zawdzięcza przedewszystkiem użyciu czołgów (tanków). Natomiast nie powiodła się Francuzom próba przerwania frontu niemieckiego koło Roye, Anglikom zaś koło Saint Quentin. Dnia 9 sierpnia opróżniają Niemcy Montdidier i odtąd cofają się stale przed naporem, który nie traci swej dawnej mocy, a z dnia na dzień rośnie i dziś rozciąga się na niebywałą dotąd na zachodzie długość ataku na linii 120 km. Dowodzi to, że Foch rozporządza liczebną przewagą rezerw i technicznych zasobów i, że rzuca je z całą forsą w bój w nadziei zadania Niemcom decydującej klęski.

Lecz Niemcy przez zręczne usuwanie się umieją zapobiedz każdej krytycznej sytuacyi. Zamiarowi przeciwnika, aby przy użyciu przewagi wszelkich środków zmiażdżyć ich w walce ruchowej, przeciwstawiają system elastycznego odwrotu, który bez sentymentu wydaje w ręce nieprzyjaciela teren za terenem. Odwrót odbywa się powoli, Niemcy sprzedają drogo każdą niemal piędź ziemi. Jest to odwrót osaczonego przez przemoc odyńca, który cofa się raz wraz, stając do boju, by powstrzymać wroga w zwycięskim pochodzie i zadać mu równocześnie jeszcze dotkliwe straty. Przesuwanie wojsk niemieckich nie dotarło jeszcze do kresu. Krytycy wojskowi sądzą, że dowództwo niemieckie zmierza do zajęcia linii, obsadzonej przed ofenzywą wiosenną. Wówczas wojska angielsko-francuskie zajęłyby równy pustyni obszar, a Niemcy usadowiliby się silnie na dawnych swych pozycyach, umocnionych prawdopodobnie z największą starannością, a przez to utrudniających przerwanie frontu. Na razie wszakże nie ustaje rozmach ofenzywy Focha, który wciąż jeszcze z furyą i naciskiem swych niewyczerpanych zasobów prze do decydującego zmiażdżenia wroga. Codzienny zysk na terenie, druzgocące uderzenia czołgów, świeżość rozporządzalnych rezerw, wszystko to ukazuje złomy ogromnej bitwy w oryginalnem świetle nowych pomysłów dowódcy wojsk koalicyjnych.

Sukcesy Focha znajdują ciekawy odgłos wśród fachowców niemieckich. Stwierdzają oni jednogłośnie, że wódz ten różni się od swych poprzedników — Joffre'a, Petain'a, Nivelles'a — ruchliwością umysłu, który nie trzyma się kurczowo niezmiennego i z biegiem czasu bezskutecznego schematu bojowego. Już w swych studyach strategicznych, ogłaszanych przed wojną, okazał się Foch przeciwnikiem napoleońskiej teoryi przerywania frontu, a okazał się raczej wyznawcą Clausewitza, Moltkego i Schlieffena, którzy dają pierwszeństwo atakowi skrzydłowemu, jak obcęgi działającemu w dwóch punktach, przez co dokonuje okolenia, względnie zmiażdżeniu przeciwnika. Lecz takie okolenia należą do rzadkości dziejowych. Napoleonowi udało się raz pod Ulmem, Hindenburgowi i Ludendorffowi pod Tannenbergiem i w krainie jezior Mazurskich. Jest rzeczą oczywistą — twierdzą krytycy niemieccy — że Foch przejął system i skorzystał z doświadczeń Hindenburga, Ludendorffa i Mackensena. W potężnych etapach od 18 do 21 lipca podjętych w kierunku Soissons i Reims, oraz 9 i 10 sierpnia, gdy szło o wyparcie Niemców za Aisne, dążył Foch do sukcesu miażdżącego bitwy okalającej. W każdym z tych wypadków zdołali Niemcy uchylić niebezpieczeństwo. Lecz bitwa okalająca nie jest alfą i omegą strategii Focha. Wsparty na ogromnej przewadze, rozporządza także środkami frontowego ataku w znaczeniu przełamania linii nieprzyjacielskiej i takie też próby podejmował między 16 a 19 sierpnia, oraz między 20 a 21 sierpnia w wielkiej bitwie między Oise i Aisne.

A choć i tutaj nie dopisał mu pełny sukces w postaci przełamania frontu nieprzyjacielskiego, to jednak — jak podnoszą krytycy niemieccy — i tu objawił Foch niezwykłą ruchliwość umysłu, zmieniając z szybkością błyskawicy punkty wyjścia, sposoby i cele ataku. Ich zdaniem, szedł śladami Hindenburga i Ludendorffa, który w czasie ofenzywy wiosennej w sposób zastanawiający przerzucali atak z jednego odcinku frontu na drugi. Stosowaniem podobnych metod różni się Foch zasadniczo od swych poprzedników, którzy w ciągu ataków w roku 1915, 1916 i 1917 prażyli tygodniami lub nawet miesiącami bębniącym ogniem pewne odcinki frontu nieprzyjacielskiego, nie umiejąc z ogólnej sytuacyi wykrzesać pomysłu odmiennych ataków. Natomiast Foch natychmiast po podjęciu wielkiej ofenzywy skierował kontratak 15—18 lipca przeciw siłom niemieckim nad Marną, a już 18 lipca uderzył w 40-kilometrowy front armii generała Boehna, a równocześnie z przeciwnej strony, od Reims, natarł na korpus Mudry. Atak z 8 sierpnia wyszedł znów z innego punktu i wnet rozszerzył się na obszar między Ancre i Avre. Szybko po kolei zmieniały się natarcia: od 16 do 19 sierpnia między Oise i Avre, od 20 do 21 między Oise i Aisne, a do nich przyłączył się atak angielski na Bapaume. Choć obrona niemiecka wykazuje niezwykłą ruchliwość, cofając linię bojową, skracając ją i umacniając przez to, to jednak impet natarcia nie słabnie, przerzucając się z niesłychaną żywotnością, od mocniejszych ku słabszym punktom frontu.

Wynika z tych sądów niemieckich jasno, że Niemcy zdają sobie trzeźwo sprawę ze swego położenia, uznając nietylko przewagę materyalną nieprzyjaciela, lecz i równorzędność mistrzowskiego dowództwa, które nie ustępuje w niczem Hindenburgowi i Ludendorffowi. I tu objawia się skutek długotrwałej wojny. Dobór naturalny postawił na właściwem stanowisku właściwego człowieka, który metody wojny, stworzono przez pomysłowość Niemców, trzeźwo naśladuje i przetwarza na ich niekorzyść.

Dalszy odwrót Niemców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

Urzędowo donoszą dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkownika Boehna: Między Ypern a La Bassée parł nieprzyjaciel za nami w kierunku naszych nowych linij. Oddziały, pozostawione na polu przed pozycyami, ustąpiły tam stosownie do rozkazu, udając się do tych nowych linij. Koło Wytschaete odparto częściowe ataki nieprzyjaciela.

Między Scarpą a Somme podsuwa się nieprzyjaciel ku naszym nowym liniom. Walki piechoty z naszemi wojskami zabezpieczającemi.

Nad Somme czynność artyleryi. Między Somme a Oise kontynuowaliśmy ruchy, rozpoczęte dnia 26 sierpnia z okolicy Roye i w ciągu przedostatniej nocy bez walki odłączyliśmy się od nieprzyjaciela. Tylne straże, pozostawione w pobliżu nieprzyjaciela, wczoraj po południu powoli udały się za oddziałami głównymi. Słabsze oddziały nieprzyjacielskie dotarły wieczorem mniej więcej do linii Voyennes—Guiscard—Apilly.

W nizinie Ailette odparto natarcia nieprzyjaciela. Również nie udały się silne nieprzyjacielskie ataki tuż na południe od Ailette, koło Terny-Sorny, Clameny, Buc le Long. Wicefeldwebel Schobie z 9 bateryi artyleryi polowej pułku Nr. 92 zniszczył tu w ciągu ostatnich dni 8 wozów pancernych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschód od Soissons przełożyliśmy obronę od rzeki Vesle. Ruchy zostały wykonane według planu bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Zestrzeliliśmy wczoraj 32 nieprzyjacielskie samoloty.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikaty angielskie.

Wiedeń, 6 września.

Komunikat angielski z dnia 2 września wieczorem:

Dziś rano uderzyły wojska kanadyjskie i angielskie, poparte oddziałami tanków po obu stronach drogi Arras—Cambrais i na szerokim froncie wzięły wielką część potężnie umocnionego terenu obronnego, tj. linię Crocourt—Queant na południe od Scarpy. Nieprzyjaciel trzymał się uporczywie w rowach i stawiał naszemu pochodowi zdecydowany opór. Na całym froncie atakowym opór nieprzyjaciela został złamany z wielkiemi jego stratami.

Na prawem skrzydle ataku wdarły się naprzód angielskie i szkockie wojska przez Riencourt-les-Cagnicourt w kierunku Queant i wzięły szereg silnie umocnionych stanowisk wraz ze wsią Noveuil. Na wschód i południowy wschód od Peronne odrzuciły wojska australskie ponowne kontrataki niemieckie z wielkiemi stratami nieprzyjaciela. W ciągu dnia wzięto kilka tysięcy jeńców.

Komunikat z 3 września:

Wczoraj kontynuowaliśmy w dalszym ciągu ze skutkiem nasze działania na południe od Scarpy. Nieprzyjaciel poniósł ciężką klęskę w przygotowanych swoich stanowiskach obronnych Drecourt—Queant tak, że dzisiaj z brzaskiem dnia rozpoczął odwrót wzdłuż całego frontu walki. Pominąwszy ciężkie straty nieprzyjaciela, wzięliśmy w bitwie wczorajszej około 10.000 jeńców. Wojska nasze postępują tutaj naprzód i wkroczyły do Gronville, Dolgnies i Bertincourt. Wojska kanadyjskie dały dowód wielkiego męstwa, biorąc szturmem linię Drecourt—Queant. Linię tę wybudował nieprzyjaciel w ciągu 18 miesięcy i otoczył ją straszenmi przeszkodami, wyrazem wszelkiej sztuki inżynierskiej. Linia obronna była tu tak wzmocniona, że na przestrzeni 8.000 jardów frontu stało niemniej jak 11 niemieckich dywizyi. Mimo tego, wspomagane w świetny sposób na lewem skrzydle przez Anglików wojska kanadyjskie zwalczyły wszelki opór.

Na południe od korpusu kanadyjskiego dzielnego czynu dokonały wojska angielskie, szkockie i marynarskie 17 korpusu pod wodzą gen. Fergusena, biorąc szturmem linie Drecourt—Queant wraz z linią Hindenburga. System obronny był olbrzymi, wojska nasze jednak wzięły go szturmem i zamknęły Queant od północy, tak, że ważny ten punkt dostał się z początkiem nocy w nasze ręce. Eskadry tanków znowu przyczyniły się do wyniku walki.

Niemcy o swoim odwrocie.

Berlin, 6 września.

Pisma berlińskie podają oficyalnie następujący opis sytuacyi wojennej na zachodzie:

Między Somme a Aisne, na przestrzeni 35 klm., szaleje potworny bój z nie[illegible] siłą. 32 dywizye angielskie, więc niemal połowa kontyngentu angielskiego we Francyi, uderzają w ten mur niemieckiej piersi wspólnie z 87 dywizyami francuskiemi i 22 amerykańskiemi.

Straty nie powstrzymują nieprzyjaciela w nieustającem przez dzień i noc parciu naprzód.

Walka na linii ku St. Quentin jest więc straszliwem, zażartem zmaganiem się, a pole walki staje się obszarem piekielnego zniszczenia, gdzie niema już ani ziemianek, ani osłony, ani drogi. Wojska niemieckie cierpią wskutek braku dowozu żywności i amunicyi, gdyż dowóz ten jest nadzwyczajnie utrudniony, oddziały etapowe nie mają należytego schronienia przed lotnikami.

Z tych przyczyn dokonywa się stopniowe celowe przesuwanie linii bojowej ku wschodowi, a trwać to będzie tak długo, jak długo komenda armii uważać to będzie za wskazane.

Nie należy zamykać oczu na powagę położenia — nieprzyjaciel jest silny i rzuca ciągle świeże kolumny w wir walki.

Nie należy przedewszystkiem oczekiwać rychłego złagodzenia się tempa walki. Przeciwnie, spodziewanem jest, iż bój niszczący obejmie także skrzydła, na co wskazuje już spotęgowane działanie w obszarze Marny.

Należy więc w tych ciężkich dniach tem usilniej mieć zaufanie w dzielną armię i jej nigdy niezawodzące kierownictwo.

1.600.000 Amerykanów na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 września.

(Reuter). Szef sztabu generalnego, generał March podał do wiadomości, że liczba wojsk amerykańskich, które do dnia 31 sierpnia wysłane zostały na fronty zagraniczne, w tem także na front syberyjski, przenosi 1.600.000.

Ludendorff i Hindenburg o położeniu wojennem.

(Tel. c. k. Biura [illegible])

[illegible]

»N. W. Journal« ogła[illegible] Hindenburga i Ludendorffa, [illegible] wobec berlińskiego przedstawiciela tego dziennika:

Ludendorff powiedział:

Francya żyje w wojnie światowej nadziejami. Najpierw były to nadzieje, pokładane w Rosyi, teraz zwracają się te nadzieje ku Ameryce. Skoro udało się nam uczynić nieszkodliwymi miliony żołnierzy rosyjskich, to zapewne pokonamy także i Amerykanów.

Hindenburg powiedział między innemi, że śledzi z żywem zainteresowaniem sukcesy wojsk austro-węgierskich w Albanii i wierną straż, jaką pełni wojsko bułgarskie w Macedonii mimo trudnych stosunków. Gdyby koalicya miała tam jeszcze raz zaatakować, to możemy tego oczekiwać z ufnością. Także i w Palestynie nie udało się Anglikom zachwiać licznymi pełnymi strat atakami oporu armii tureckiej. W Persyi i na wybrzeżu Murmańskiem chce się Anglia usadowić, w czem ma na oku tylko swój własny interes, oprócz tego chce ona także z obu tych krajów próbować podjudzić Rosyę ponownie do wojny i uczynić udręczony kraj ponownie widownią wojny.

Rozstrzygająca bitwa dla mocarstw centralnych rozgrywa się teraz na froncie zachodnim. Użycie kolorowych w tej walce pozostanie nie dającym się zmazać zarzutem przeciw naszym nieprzyjaciołom. Mocarstwa centralne stoją w walce obronnej, silnie razem ramię przy ramieniu. Wprawdzie i my cierpimy także ciężko z powodu wojny, lecz przecież wyjdziemy z niej silni. Naszego przymierza nie zniszczą przeciwnicy przynętami, podobnie jak nie potrafili go rozsadzić siłą zbrojną. Nasza jedność czyni nas silnymi. Po sławnej walce powrócimy razem do ojczyzny, do zabezpieczonej pracy pokojowej i wtedy zbierzemy owoce naszej walki. Należy wytrwać do tego celu. Możemy spoglądać w przyszłość z ufnością.

Berlin, 6 września.

Wobec jednego z korespondentów wojennych prasy niemieckiej wyraził się Ludendorff następująco:

Wojna skoncentrowała się na terytoryum francuskiem i pod względem nagromadzenia ludzi i materyału przybrała rozmiary, przewyższające wszystko, co dotąd w tej wojnie widziano. Przetrzymaliśmy z honorem najcięższe chwile, lecz niech w ojczyźnie nie myślą, że złamana jest siła nieprzyjaciół w kierunku zdruzgotania nas. Owszem musimy natężyć i skupić wszystkie swe siły.

Bezkarne przekraczanie cen maksymalnych.

W Niemczech nie małą sensacyę wywołało ostatnie rozporządzenie Rady Związkowej przeciwko podbijaniu cen. Niezwykłość tkwi nie w tem, że ustanowiono jeszcze ściślejsze niż dotąd normy w kierunku najskrupulatniejszego uchwycenia wszelkich zakusów spekulacyi i lichwy. Wiadomo, że normy normami, a życie życiem. Jego rozpęd żywiołowy rozsadza wszelkie tamy i więzy i bucha z siłą niepowstrzymaną jak i dokąd zechce. Sensacyę wywołała najregularniejsza w świecie kapitulacya władz przed spiżowemi prawami życia. Polega ona na tem, że rozporządzenie pociąga ścisłą linię graniczną między nabywcą dla własnej potrzeby, a więc konsumentem w najszerszem tego słowa znaczeniu, a kupcem, wyławiającym towar za wszelką cenę w nadziei zdobycia jeszcze większych zysków. Wodle nowego rozporządzenia nie podlega karze konsument, płacący ceny wyższe niż maksymalne, lecz wyłącznie ten, kto rozmyślnie lub lekkomyślnie zakupując towary w celu dalszej sprzedaży z zyskiem, płaci lub obiecuje ceny wyższe, niż maksymalne«. Wynika stąd, że nie popada w konflikt z prawem gospodyni, zaopatrująca potrzeby rodzinne w zakresie artykułów żywności, ani zarządy gminne, działające w interesie zaspokojenia ludności, ani wreszcie dyrekcye wielkich przedsiębiorstw fabrycznych, zmuszone troszczyć się o wyżywienie personalu. Również nieobliczono na zysk Związki konsumentów, dbałe o pokrycie zapotrzebowania swych członków, nie dopuszczają się przekroczenia, jeśli nie krępują się cenami maksymalnemi. Że w powyższych wypadkach stworzono pewien przywilej ustawowy, to w zupełności odpowiada poczuciu najprymitywniejszej słuszności. Trudno bowiem wziąć za złe gospodyni, troszczącej się o wyżywienie swej rodziny, dyrekcyi fabryki lub zwierzchności gminnej, które obowiązane są zabiegać o wyżywienie licznych rzesz ludności, jeśli przekraczają ceny, przewidziane przez ustawę ulegając konieczności i akceptując ceny, dyktowane przez handel pokątny. To rzecz zrozumiała i ludzka. Lecz rzeczą niezrozumiałą i nadludzką poniekąd jest, że do świadomości władz wtargnęły rzeczy napozór tak proste i tak mało skomplikowane. Jest to unikat, który zasługuje na uwydatnienie. U nas władze mają pretensyę ujmowania życia w tryby paragrafu. Pochlebiają sobie, że tym wężowym znakiem oplotły bez reszty wszelkie niespodzianki. Ilekroć okaże się mylność tego założenia, zaciska się klamry jeszcze ciaśniej, najeża się szablon w stokroć wzmożone kły kryminalnej grozy i układa się do dalszego snu. Oto niezawodna recepta — na podrywanie poczucia karności społecznej i moralności publicznej. Życie, jak życie, toczy się wartko swojem korytem, szumiąc odwieczną pieśń o chronionym paragrafie, który kulejąc, nadąża za niem tak, że wiecznie się spóźnia. Ciekawa rzecz, czy i nasze rozporządzenia przeciw podbijaniu cen prędko pójdą za niemieckim wzorem?

Kronika.

Kraków, 6 września.

AURA JESIENNA. Stare przysłowie mówi: »Jaki wrzesień, taka jesień«. Ponieważ zaś niedziela ostatnia, to jest 1 września, minęła wśród wyjątkowej słonecznej pogody, przeto spodziewać się należy, że tegoroczna jesień będzie pogodną i dotrzyma sławy polskiej jesieni, strojnej w słoneczne blaski i bogactwo barw. Pogoda wrześniowa będzie niezmiernie pożądaną dla rolników, kończących zwożenie zboża i rozpoczynających jesienne zasiewy. Polskie stare przysłowia mówią: »Święty Idzi — na polu nic nie widzi«. W niedzielę przypada święto Narodzenia N. P. Maryi. Wróżby i przepowiednie meteorologiczne twierdziły, że: »Gdy Narodzenie Maryi pogodne, To będzie tak cztery tygodnie«, lub: »Pogoda za Nikodema, Niedziel cztery deszczu niema«.

POWRÓT DO KRAKOWA. Profesor dr Józef Flach po czteroletniej nieobecności w kraju, a dwuletnim pobycie w Kijowie, powrócił do Krakowa. Profesor dr Flach brał żywy udział w polskiem życiu politycznem na Ukrainie i był ostatnio wiceprezesem Polskiego Stronnictwa demokratyczno-niepodległościowego, oraz członkiem Centrali demokratycznej na Ukrainie.

PROŚBA SIERÓT POLSKICH. Imieniem kilkudziesięciu sierót po żołnierzach Polakach, które przygarnęła »Rodzina Sieroca«, pragnąc oddać w przyszłości społeczeństwu ludzi prawych, zdrowych moralnie i fizycznie, podaje zarząd tej instytucyi do wiadomości serc szlachetnych, że dalsze jej losy napełniają go wobec coraz cięższych warunków poważną troską i obawą. Przeprowadziwszy bowiem niezbędne dla zdrowia dzieci inwestycye w kupionym domu na Zwierzyńcu, nabył obecnie zarząd za sumę kilkudziesięciu tysięcy koron większą parcelę ogrodową wraz z domem na Woli, który właśnie gruntownie odnawia; zamówił nadto potrzebną ilość materyj odzieżowych na zimę. Skutkiem tych koniecznych a wielkich wydatków, chociaż wyczerpał się zebrany troskliwie fundusz sierocy, ufa jednak zarząd Opatrzności, która po ojcowsku czuwa nad biednemi sierotami i liczy na ofiarną życzliwość naszego społeczeństwa. Pragnąc szczerze prowadzić dalej podjęte dzieło i stworzyć możliwe warunki życia biednym sierotom, zwraca się zarząd z gorącem wezwaniem do wszystkich, którzy dotąd życzliwie i prawdziwie po obywatelsku odnosili się do »Rodziny Sierocej«.

W niedzielę, dnia 8-go września, urządzając »zbiórkę«, uprasza zarząd gorąco o datki, choćby najskromniejsze, na rzecz swoich biednych sierót polskich. — Za »Rodzinę Sierocą«: prezes: dr Peć.

SZYKANY KUPCÓW GALICYJSKICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do prezydyum ministerstwa handlu z zażaleniem na utrudnienia, stawiane tutejszym kupcom ze strony granicznych władz węgierskich przy przejeździe z Galicyi do Węgier. W ostatnich tygodniach miały bowiem miejsce rewizye podróżujących handlarzy winem, którzy, podobnie, jak od szeregu lat, także i wtym roku udali się w podróż na Węgry, celem zawarcia umów kupieckich.

Mimo, iż kupcy ci zaopatrzeni byli w potrzebne dokumenty podróżne, wystawione przez kompetentne władze austryackie, traktowano ich na równi z przemytnikami, skonfiskowano pieniądze, które mieli przeznaczone na zakupno wina na Węgrzech, oraz wymierzono znaczne grzywny w formie opłat na »Czerwony Krzyż«, względnie zmuszono do uiszczenia podatku od zysków wojennych.

Ponieważ postępowanie w[illegible] węgierskich wywołało w tutejszych kołach [illegible]owych wielkie rozgoryczenie, zwróciła się [illegible] handlowa i przemysłowa do ministerstwa handlu z przedstawieniem powyższego stanu rzeczy, jako też z prośbą interweniowania u władz węgierskich, celem udzielenia osobom poszkodowanym należnego im zadośćuczynienia.

POŻYCZKI WOJENNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW. Galicyjski miejski wojenny Zakład kredytowy w Krakowie zwraca ponownie uwagę właścicieli realności, żądających od niego udzielenia kredytu hipotecznego, że do podania należy dołączyć:

1) wyciąg hipoteczny realności zaofiarowanej, jako zabezpieczenie, tudzież arkusz posiadłości gruntowej.

2) Poświadczenie instytucyi kredytowej, względnie innego wierzyciela hipotecznego, u którego raty pożyczkowe, kredyt budowlany, lub inny kredyt zalega, co do wysokości zaległości ratalnych tak w kapitale, jak odsetkach i wysokości opłacanego procentu (stopy procentowej), tudzież co do reszty kapitału dłużnego, a ponadto poświadczenie odnośnej instytucyi kredytowej co do wartości realności, przyjętej przy udzieleniu pożyczki i to osobno wartości gruntu, a osobno budynków.

3) Urzędowy wykaz zaległości podatkowych i należytościowych, względnie podać ich wysokość przy przedłożeniu książeczek podatkowych.

4) Policę ubezpieczenia realności od ognia.

5) Wyszczególnienie rodzaju i wysokości szkód (utrata czynszów w czasie wojennym), przyczem należy podać, jakie czynsze przynosiła realność przed wybuchem wojny, a jakie obecnie przynosi wraz z podaniem, czy i kiedy zgłoszono u władzy podatkowej »próżnostanie« mieszkań, względnie należy w inny sposób uwiarygodnić wysokość poniesionych szkód pośrednich.

6) Przy kredytach inwestycyjnych kosztorys zamierzonych inwestycyj, sporządzony przez fachowca, względnie wykaz kosztów konserwacyi. Uwzględnione będą tylko inwestycye konieczne, celem utrzymania realności w stanie, zdatnym do użytku.

7) Przy kredytach sustentacyjnych wykaz członków rodziny i uzasadnienie konieczności kredytu.

8) Podać zawód lub zatrudnienie, tudzież stosunki majątkowe i zarobkowe żądającego kredytu.

Nienależycie adstruowane wnioski zostaną zwrócone, jako nie nadające się do merytorycznego załatwienia.

BRAK MONET ZDAWKOWYCH. W okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie daje się odczuwać w coraz to znaczniejszej mierze brak monet zdawkowych, zwłaszcza 20-, 10-, 1- i 2-halerzówek. Z tego powodu wystosowała Izba handlowa i przemysłowa memoryał do ministerstwa skarbu, oraz do Banku austro-węgierskiego w Wiedniu z prośbą, by temu brakowi, który daje się przedewszystkiem dotkliwie odczuć przemysłowcom przy wypłacie zarobków, oraz szerokim kołom ludności przy zakupnie artykułów codziennego zapotrzebowania, zapobieżono przez wyasygnowanie galicyjskim filiom Banku austro-węgierskiego odpowiedniej ilości monet zdawkowych.

Równocześnie zwróciła się Izba handlowa do ministerstwa dla Galicyi z prośbą o poparcie jej starań.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W niedzielę, dnia 8 b. m., rozpoczyna Teatr Powszechny nowy sezon jesienny. Wystawioną zostanie o godzinie 7 wieczorem komedya Bogusławskiego: »Opieka wojskowa« w doskonałej obsadzie naszego teatru. Główne role spoczywają w rękach pp.: Czarneckiej i Turowiczówny, oraz pp.: dyr. Jarnińskiego, Ryszkowskiego, Kucharskiego i Kolwasa. Po raz pierwszy dadzą się też w naszem mieście poznać dwaj nowo zaangażowani z Teatru Polskiego w Warszawie artyści pp.: Samborski i Bystrzyński, pierwszy w roli kapitana Krzykalskiego, a drugi w roli syna gospodarza domu. Sztukę wyreżyserował dyrektor Jarniński. »Opieka wojskowa« będzie graną trzy razy z rzędu: w niedzielę, poniedziałek i wtorek. W przygotowaniu pierwsza nowość oryginalna, która bezpośrednio po »Opiece wojskowej« wejdzie na repertoar naszej sceny, mianowicie »Biały kaptur« Stanisława Kozłowskiego.

OPERETKA W TEATRZE IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, to jest w piątek, ukaże się »Księżniczka czardasza«. Będzie to zarazem jubileuszowe, bo setne przedstawienie tej świetnej operetki w Krakowie. W tytułowej roli wystąpi po raz drugi nowo pozyskana p. Loda Regińska. Po raz pierwszy wystąpi również w tej operetce p. Andrzej Lelewicz w roli starego księcia. Z dawnych wykonawców pozostają panie: Harasimowicz, Zimajer i Kamińska, oraz panowie: Miller, Minowicz, Karasiński, Rawski, Czerski i t. d.

Nowe tańce układu baletmistrza Koszutskiego odtańczą pp.: Koszutska, Merlińska i Koszutski.

»PRACA NARODOWA KOBIET POLSKICH« przypomina członkom o zebraniu w piątek, dnia 6 b. m., o godzinie 5 po południu, ulica Gołębia l. 20. Ze względu na ważność obrad, oraz podział i organizacyę pracy, pożądane jest jak najliczniejsze przybycie.

NA OCHRONKĘ IMIENIA JADWIGI STROKOWEJ złożył za pośrednictwem inżyniera p. Stroki ks. biskup Bandurski 100 K dla Koła pań T. S. L. Koło to zainicyowało założenie ochronki imienia zasłużonej działaczki na niwie oświaty ludowej w Polsce.

KONFISKATA SUKNA. Wczoraj wieczorem skonfiskowano w drodze do kolei dwa duże zwoje sukna, wywożone z Krakowa do Żółkwi. Dochodzenia ustalą, czy zachodzi wypadek paskarstwa, czy też wywóz był legalny.

WIELKA KRADZIEŻ. Do mieszkania p. Stanisława Śnieżki, st. komisarza kolejowego, zamieszkałego przy ulicy Lubicz l. 12 zakradli się w czasie dłuższej nieobecności właściciela złodzieje; splądrowali gruntownie wszystkie szafy, szuflady i schowki i zabrali całą bieliznę, garderobę i prowianty, wreszcie kosztowności i gotówkę 1650 koron. Szkoda dochodzi do 30 tysięcy koron. Dochodzenia ustaliły, że włamywacze wynosili łupy partyami przez kilka nocy. Do mieszkania dostali się okienkiem od łazienki, zaś na I. piętro wydrapywali się murem, a skradzione przedmioty spuszczali po sznurach na ziemię, gdzie spólnicy stojący na warcie łup odbierali. Inspektorzy policyi Rechowicz i Michalak wyśledzili onegdaj sprawców tego włamania. Jeden z nich nazywa się Mieczysław Gawron, liczy lat 22, pochodzi z Cieszanowa i jest robotnikiem kolejowym. Drugi sprawca jest także funkcyonaryuszem kolejowym. Futro damskie i płaszcz skradziony p. Śnieżce sprzedali włamywacze Krystynie Prockowej, zamieszkałej przy ulicy Krupniczej, co do reszty łupu, to aresztowani nie chcą zdradzić, gdzie go ukryli. Gawrona aresztowano na Dębnikach w nocy, w chwili, kiedy powracał do domu. Usiłował on zbiedz, przyczem wywołał zbiegowisko, wołając na inspektorów: Bandyci! złodzieje! Ratunku! Dajcie rewolwery! Nie to nie pomogło włamywaczowi, gdyż ostatecznie żołnierze policyjni ubezwładnili go i odprowadzili do aresztów policyjnych. Prawdopodobnie większa część zrabowanych przedmiotów będzie właścicielowi zwrócona.

NOMEN — OMEN. Młodociany stróż kamieniczny, Julian Matejczuk, wybrał się onegdaj na zabawę do pewnego domu zajezdnego w towarzystwie panny Julii Nieponiówny. Okazała się ona wobec adoratora wielce niewdzięcznym nieponiem, albowiem skradła mu portfel z kwotą 400 K i uciekła. Za Nieponiówną śledzi policya.

KONIK W ARESZCIE. Na dworcu osobowym w Krakowie aresztowano wczoraj rano 13-letniego Kazimierza Konika w chwili, kiedy wyciągał z kieszeni żołnierza Jana Knopka portfel z kwotą 70 K. Konik miał spólnika Jana Sadowskiego, należącego do cechu kieszonkowców krakowskich.

OBŁAWA W PODGÓRZU. Ekspozytura w Podgórzu urządziła wczoraj wieczorem w całej dzielnicy wielką obławę za podejrzanymi mętami społecznymi. Aresztowano 31 osoby, w tem pewną liczbę włamywaczów, dezerterów, paskarzy i włóczęgów, poszukiwanych przez władze sądowe. Kilku z nich odstawiono do aresztów sądowych.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI LOKOMOTYWY. — Na stacyi Podgórze—Płaszów zginęła onegdaj rano straszną śmiercią 20-letnia robotnica z Szarowa w powiecie wielickim, Anna Bazylówna. Przybyła ona na stacyę z koleżanką i udała się torem do ogrzewalni kolejowej, gdzie pracowała. W drodze usiłowała minąć przejeżdżającą lokomotywę, tymczasem wpadła pod koła i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki pochowano na

cmentarzu podgórskim. Dochodzenia prowadzi ekspozytura policyi w Podgórzu.

TOPIELEC, CZY SAMOBÓJCA? Wczoraj rano wyrzuciły fale Wisły w Małym Płaszowie na brzeg zwłoki jakiegoś młodego nieznanego mężczyzny. Tożsamości ofiary nie zdołano na razie stwierdzić. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Podgórzu. Rozpoczęto dochodzenia, by ustalić tożsamość ofiary i wyjaśnić, czy zachodzi wypadek utonięcia, czy też samobójstwa.

Z kraju.

TARNÓW, 3 września. (Senzacyjna rozprawa. — Katastrofa wylewów. — Pod adresem Rady szkolnej).

Przed trybunałem wojskowym toczyła się przez kilka dni z rzędu senzacyjna rozprawa, która trzymała w naprężeniu całą ludność żydowską naszego miasta. Rozchodziło się o sprawę niejakiego Nuty Eisenberga, który w czasie inwazyi rosyjskiej stał na usługach ochrany i w bezwzględny sposób szkodził ludności tak katolickiej, jak i żydowskiej. Zasądzony już raz przez trybunał wojskowy na cztery lata więzienia, zrobił odwołanie od wyroku, skutkiem czego odbyła się ponowna rozprawa. Trybunałowi wojskowemu przewodniczył major Pesch, kierownikiem rozprawy był kapitan audytor Jarkower, oskarżał porucznik audytor Lusk, jako znawca wojskowy fungował kapitan sztabu generalnego Prymus, bronił z urzędu adwokat dr Bober. Na ławie oskarżonych zasiadł Nute Eisenberg, powszechnie zwany Nutele, mełamed, rosyjski poddany ze Szydłowice w Królestwie Polskiem, który, według aktu oskarżenia, w czasie inwazyi rosyjskiej pozostawał w służbie ochrany za miesięcznem wynagrodzeniem i był czynny w ten sposób, że wydawał rosyjskim władzom austryackich żołnierzy, zbiegłych rosyjskich żołnierzy, oraz pomagał przy układaniu listy zakładników i przy ich wysyłaniu. — W czasie rozprawy przesłuchano cały szereg świadków, z których niektórzy, jak: Dudek, Ratowski, Brod i inni obciażyli swemi zeznaniami oskarżonego. Przychodziło nieraz do dramatycznych scen, jak na przykład podczas zeznań piekarki Spancerowej, która, straciwszy męża i syna, wywiezionych do Rosyi w charakterze zakładników, podczas przesłuchania całym szeregiem klątw obrzuciła oskarżonego. Po wywodach prokuratora i obrońcy, trybunał wojskowy wydał wyrok, zatwierdzający wyrok pierwszego sądu, to jest skazujący oskarżonego na cztery lata więzienia, obostrzonego twardem łożem co kwartał. Liczna publiczność, przeważnie żydowska, przyjęła wyrok z ulgą; ludność bowiem żydowska była tak wrogo usposobioną przeciw oskarżonemu, że w drodze do sądu tylko ochrona żołnierzy uratowała Eisenberga od zlinczowania.

Deszcze z ubiegłego tygodnia spowodowały ponowną klęskę wylewów. Rzeki Dunajec i Biała wylały ponownie. Zbiory w polach, a zwłaszcza ziemniaki, uległy zniszczeniu, tak, że należy się obawiać, iż krescencya ziemniaczana przepadnie skutkiem gnicia. Woda w obu rzekach już znacznie opadła.

Profesorowie szkół średnich w Tarnowie zwracają się na tej drodze z apelem do Rady szkolnej o wypłatę remuneracyj za godziny nadliczbowe. Wprawdzie wina leży po stronie ekspedytu, jednakowoż to przeświadczenie mała jest pociechą dla profesorów. »Bis dat, qui cito dat«.

DZIECI WARSZAWSKIE WE LWOWIE. — Dzieci warszawskie, wracające z Podola przez Lwów, wyjechały już wczoraj ze Lwowa do Lublina, skąd, po załatwieniu dalszych formalności przy pomocy lubelskiego głównego komitetu ratunkowego, pojadą dalej. W czasie pobytu we Lwowie zajęła się dziećmi lwowska delegacya K. B. K., umieszczając je w zakładzie św. Teresy i SS. Albertanek, które starały się uprzyjemnić im pobyt we Lwowie. W niedzielę zwiedziły dzieci Lwów.

OPERACYE RZEZIMIESZKÓW W POCIĄGACH. Podczas, gdy na linii między Lwowem a Krakowem operują przeważnie bandyci, napadający otwarcie na pociągi towarowe, na liniach na wschód od Lwowa szajki złodziejskie, tropione w ostatnich tygodniach we Lwowie energicznie przez władze policyjne, przeniosły chwilowo swoją działalność i grasują najniebezpieczniej w wozach pociągów osobowych. — W ostatnich tygodniach popełniono na tym ruchomym terenie szereg śmiałych kradzieży, którym w znakomity sposób patronuje brak światła w wozach, oraz niesłychany tłok w przedziałach i na korytarzach. Złodzieje, często poprzebierani w mundury urzędników i oficerów, gdy nic im nie zagraża, grabią przejezdnych, a, rozbijając walizy i zabierając garderobę, swobodnie prowadzą »robotę«. Niema pociągu, w którym nie popełnionoby kradzieży. Onegdaj pewnemu panu na linii Stanisławów-Lwów skradziono biżuteryę, przedstawiającą wartość kilkudziesięciu tysięcy koron.

REPERTOAR OPERETKI.

W piątek, dnia 6 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

W sobotę, dnia 7 b. m., po południu: »Baron Kimmel«; wieczorem: »Róża Stambułu«.

W niedzielę, dnia 8 b. m., po południu: »Baron Kimmel«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

W Krośnie 7 września.
W Sanoku 8 września.
W Samborze 9 września.
W Drohobyczu 10 września.

Z TEATRU NOWOŚCI. Obecny wspaniały program dobiega do końca. Dziś w piątek i jutro w sobotę dwa ostatnie przedstawienia.

W niedzielę dnia 8 września zupełnie nowy znakomity program. 10143

W SPRAWIE ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W ODZIEŻ informują nas, że wdrożona przez Krajowy Zakład odzieży akcya rozdzielcza nagromadzonych przezeń towarów ludowych wobec całkowicie już przeprowadzonej organizacyi Biur badania zapotrzebowania w siedzibie każdego sądu powiatowego założonych, postępuje obecnie bardzo szybko naprzód.

Biur tych założono dotychczas 220, a niemal równocześnie z uruchomieniem Biura powstaje zaraz w tej samej miejscowości szatnia ludowa.

Dotąd założył Zakład przeszło 70 szatni w następujących miejscowościach: w Brzeżanach, Bochni, Bóbrce, Bełzie, Boryni, Białej, Czortkowie, Chrzanowie, Chodorowie, Dębicy, Drohobyczu, Dukli, Dubiecku, Glinianach, Gródku Jagiellońskim, Gorlicach, Głogowie, Haliczu, Husiatynie, Jarosławiu, Jaworowie, Kopyczyńcach, Kalwaryi Zebrzydowskiej, Kętach, Kamionce Strumiłowej, Kałuszu, Krośnie, Krakowie, Kolbuszowej, Lwowie, Lutowiskach, Lisku, Łańcucie, Medenicach, Mielcu, Muszynie, Nowym Targu, Nadwórnej, Nowym Sączu, Niżankowicach, Oświęcimiu, Podhajcach, Pomorzanach, Przemyślu, Próchniku, Potoku Złotym, Rohatynie, Rzeszowie, Radymnie, Rymanowie, Radomyślu nad Sanem, Ropczycach, Radziechowie, Rudkach, Skawinie, Stryju, Starym Samborze, Skolem, Samborze, Śniatynie, Stanisławowie, Starym Sączu, Sokalu, Tarnobrzegu, Turce, Trembowli, Tarnopolu, Tłumaczu, Uhnowie, Wieliczce, Zaleszczykach, Żmigrodzie, Żółkwi, Żabnie, Żurawnie.

Wszystkie te szatnie otrzymały już nawet przypadające na okręgi działalności wspomnianych Biur i szatni kontyngenty towarów ludowych, celem rozsprzedaży między najuboższej i najbardziej potrzebującej jednostki.

Przedmiotem rozdziału są narazie skonfekcyonowane towary ludowe, w ścisłem znaczeniu, przeznaczone dla ludu pracującego. Po przeprowadzeniu rozdziału towarów obecnie przydzielonych — i po nadesłaniu przez dotyczące Biura sprawozdań rozdzielczych, szatnie otrzymają natychmiast do rozdziału nieskonfekcyonowane, tj. metrowe towary średnie, przeznaczone dla klas umysłowo pracujących. Rzeczą tedy zarządów tych biur, jak i czynników miejscowych, jest we własnym dobrze zrozumianym interesie przyjść Zakładowi z pomocą w powyższej pracy organizacyjnej przez wskazywanie tych osób lub instytucyj, które byłyby skłonne na ustalonych przez Zakład warunkach podjąć się zadań prowadzenia szatni ludowych. 10102

Sprawa polska na konferencyach w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Sekretarz państwa niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, Hintze, który przybył do Wiednia, aby złożyć cesarzowi wizytę powitalną i odwiedzić ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana, podczas swego trzydniowego pobytu odbył szczegółowe konferencye z ministrem spraw zagranicznych i zetknął się także z obu prezydentami ministrów. Konferencye te były dalszym ciągiem rokowań, prowadzonych między kierownikami polityki niemieckiej i austro-węgierskiej w ubiegłych miesiącach, a ostatnio z okazyi pobytu cesarza w niemieckiej głównej kwaterze i przyczyniły się do zgodnego, przejętego duchem sprzymierzeńczym rozwiązania spraw, w dyskusyi poruszonych.

Zwłaszcza sprawa polska i tym razem była przedmiotem gruntownych rozważań, a oba rządy zgodziły się traktować ją na dalszych konferencyach.

Berlin, 6 września.

Z powodu doniesień dzienników, jakoby w Wiedniu podczas wizyty Hintzego zapadły ostateczne decyzye »Nordd. Allg. Ztg.« stwierdza, że wizyta ta nie miała na celu definitywnych uchwał. Komentarze, które już mówią o pewnych rozwiązaniach, wyprzedzają fakty.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Urzędowo donoszą dnia 5 bm.:

Włoski teren wojny.

W obszarze Corno i na wschód od Monte Pertica przedsięwzięcia kilku oddziałów szturmowych powiodły się.

W obszarze Siedmiu Gmin i nad Piave udaremniono nieprzyjacielskie próby wywiadów.

Położenie nie zmieniło się.

Szef sztabu generalnego.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 bm. wieczorem: Działalność bojowa ograniczyła się do małych walk na przedpolu naszych nowych stanowisk.

Wojska kolonialne odchodzą z frontu

Zurych, 6 września.

»Corriere della Sera« donosi z Paryża:

Wojska kolonialne, walczące na froncie w sile 10 dywizyj, odejdą w połowie października na leża zimowe. Foch i Haig sądzą, iż zapadnie do tego czasu stanowcza decyzya.

Zniesienie cenzury we Francyi.

Amsterdam, 6 września.

Pod wpływem pomyślnego zwrotu w walkach na froncie zachodnim zniósł Clemenceau cenzurę dzienników. Odtąd ulegać jej będą tylko wiadomości, które mogłyby zdradzić nieprzyjacielowi ruchu armii francuskiej.

Hintze i generał Cramon o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Sekretarz stanu Hintze przyjął wczoraj w obecności ambasadora niemieckiego hr. Wedla, niemieckiego pełnomocnika wojskowego generała Cramona i członków ambasady niemieckiej i przedstawicieli prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 6 września.

Na przyjęciu dziennikarzy wiedeńskich w ambasadzie niemieckiej zabrał głos także sekretarz stanu Hintze i oświadczył między innemi, że jednem z najważniejszych jego zadań jest popierać wszystko, co może zbliżyć Niemcy do honorowego pokoju w jakikolwiek sposób. W tym względzie broń duchowa odgrywa równie ważną i wpływową rolę jak broń w polu i broń dyplomatyczna. Hintze wyraził specyalną radość, że, jak to się okazuje z wyglądu ulic wiedeńskich, optymizm pozwolił Wiedeńczykom niezgorzej przetrwać cztery lata ciężkiej wojny. Prasa, zdaniem Hintzego, wypełniła swój obowiązek co do utrzymania harmonii między naszymi narodami i nastroju u nich, aby je doprowadzić do honorowego pokoju. To zadanie nie zawsze jest łatwem. Jeżeli wiadomości nie zawierają szczegółów o [illegible] i wawrzynach, jeżeli niekiedy [illegible] zrezygnować i ze względów [illegible] lokonać musimy taktycznego cofnięcia wojska, to wiadomo z doświadczeń wojny, jak krótko trwają takie zmiany. Wypadki takie, jak o tem poucza wojna w Galicyi i w Prusiech wschodnich, są nieuniknione, ale też przykłady te najlepiej dowodzą, że niema powodu tracić nadziei. Kto chce zerwać różę, musi być przygotowany także i na kolce. Tak jak zawarto pokój na wschodzie, tak przyjdzie też do pokoju na zachodzie, chociaż może to potrwa jeszcze pewien czas. Szał zwycięski naszych nieprzyjaciół nie powinien odbierać nam odwagi. W obozie nieprzyjacielskim prasa pracuje pod kontrolą państwa, a dziennikarz, który nie reprezentuje opinii rządu, idzie tam poprostu do więzienia. My natomiast w Niemczech i w Austro-Węgrzech szanujemy wolność prasy nawet pod przymusem wojny i nie chcemy ujarzmiać opinii publicznej, bo tylko wtedy możemy liczyć na sukces. Jest to wewnętrznem przekonaniem mowcy i zawsze przywiązywał wagę do tego, by pozostawać w najlepszym kontakcie z prasą.

Hintze wskazał potem, jak wielką wdzięczność odczuwa z powodu łaskawego przyjęcia u monarchy. Miałem, rzekł, sposobność rozmawiać z monarchą i z mężami stanu austryackimi i węgierskimi o naszem przymierzu szczegółowo. Wszystkie te rozmowy były ożywione duchem porozumienia, który utrwala się w sprzymierzeńcach coraz to silniej. Połączeni łańcuchem ofiar, cierpień i tryumfów nierozerwalnie, doczekamy się wspólnego losu. Nasze widoki są pozytywne i pewne. Przy omawianiu naszych wspólnych interesów spotkałem się z jak największą życzliwością i zupełną zgodą zapatrywań. To, co nas jeszcze dzieli, i co do czego panują pewne wątpliwości, to wyrównamy przez przyjazne rokowania. Nasze przymierze jest przymierzem rzeczywistem, dlatego posługuje się wyrazem »przymierze« bez żadnego przymiotnika. Wszelki przymiotnik osłabiłby tylko pojęcie przymierza.

Wiedeń, 6 września.

Jak dzienniki donoszą, przed rozmową Hintzego z dziennikarzami upełnomocniony przy A. O. K. generał niemiecki Cramon dał wyjaśnienia o sytuacyi wojskowej na froncie zachodnim. Cramon przed kilku dniami zwrócił się do generała Ludendorffa z pytaniami co do tej sytuacyi i otrzymał odpowiedź, że wszystkie ruchy na froncie zachodnim dokonywują się według programu i że niema żadnego powodu do niekorzystnego oceniania sytuacyi. Nie można zapominać, że sprawozdawcy angielscy i francuscy przesadzają i rozpuszczają fałszywe pogłoski w tym celu, żeby ożywić nastrój, wywołany przez zmęczenie wojenne i by zamaskować ogromne straty Francuzów i Anglików. Kto wraca z frontu zachodniego, ten wie dobrze, jaki tam panuje nastrój. Generał może tylko powtórzyć, że niema najmniejszego powodu do zaniepokojenia. Nie zawsze można iść naprzód, raz przecież szczęście może się odmienić. Trzeba to znieść spokojnie, zwłaszcza, rzekł generał, mam silne przekonanie, że wykluczone jest, by kośbicya przełamała linię. O stanowiska na linii Hindenburga rozbije się wszelki napór.

Napad na angielską ambasadę w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 września.

Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski z okazyi ostatnich zamachów bolszewickich na obywateli angielskich w Petersburgu, chwycił się energicznych zarządzeń. Ubiegłej nocy wojska bolszewickie zaatakowały ambasadę angielską i wtargnęły przemocą do budynku. — U wejścia do budynku attache marynarki, kapitan Crony stawił opór i zabił trzech żołnierzy, następnie zaś został sam zamordowany. Zwłoki jego zostały zniekształcone. Duchownemu angielskiemu nie dozwolono na odprawienie modlitwy u zwłok zmarłego. Ambasadę splądrowano, a wszystkie papiery zniszczono. Zachodzi obawa, że podobny zamach grozi także ambasadzie francuskiej. Wydano zarządzenia ochronne, lecz mimo tego bolszewicy wymusili przemocą wstęp do budynku, z którego poprzednio wysłano wszystkie ważne papiery w bezpieczne miejsce. Kilku Francuzów uwięziono. Bolszewicy namawiają tłumy do masowego mordowania Anglików i Francuzów.

Zamach nie był niespodzianką. Już przed zamachem rząd angielski dowiedział się o oznakach, wskazujących na jego możliwość. Już w dniu 5 sierpnia władze bolszewickie okazywały zupełną obojętność nie tylko co do swoich własnych zapewnień, udzielonych sojusznikom, ale także i na polu prawa międzynarodowego. Personal konsulatów angielskiego i francuskiego został uwięziony i choć przeważna część reprezentantów urzędowych została za pośrednictwem przedstawicielstw neutralnych wypuszczoną na wolność, to przecież zdaje się, że niektórzy z nich jeszcze dotąd znajdują się w więzieniu. Rząd angielski rozpoczął rokowania z przedstawicielem bolszewików w Londynie, Litwinowem, a także i przy pomocy reprezentacyi neutralnych w Rosyi. Zaproponował on powrót do ojczyzny misyj obustronnych i wymianę obywateli angielskich i francuskich, przebywających w Petersburgu i w Moskwie, za bolszewików, przebywających w Anglii. Władze finlandzkie zagwarantowały przejazd misyj sojuszników przez Finlandyę. W odpowiedzi na to prosili bolszewicy, aby wypuszczono na wolność żołnierzy rosyjskich z Francyi, stawiając to, jako warunek powrotu obywateli państw ententy z Rosyi. Rząd francuski obiecał, że żołnierzom rosyjskim, którzy tego będą sobie życzyli, powrót będzie dozwolony. Rząd angielski okazał swą dobrą wolę przez to, że zaproponował powrót 25 Rosyan, wymienionych przez Litwinowa, bez czekania na dojście do skutku formalnej umowy. Uwolnieni Rosyanie byliby już odjechali, gdyby w sobotę nie było przyszło do zamachu.

NOTA ANGIELSKA DO BOLSZEWIKÓW.

Gabinet uchwalił wysłać do Cziczerina następujący telegram:

Otrzymaliśmy sprawozdanie o tem, że dokonano ataku na ambasadę angielską w Petersburgu, że wszystko, co znajdowało się w budynku, zostało zniszczone, że kapitan Crony, który próbował bronić ambasady, został zamordowany, a zwłoki jego w sposób barbarzyński zniekształcone. Domagamy się natychmiastowego zadośćuczynienia i bezzwłocznego ukarania wszystkich, na których spada odpowiedzialność za ten wstrętny zamach. Gdyby rząd rosyjski sowietów nie dał dostatecznego zadośćuczynienia i gdyby podejmowano jeszcze dalsze gwałty względem obywateli angielskich, to rząd angielski uczyni członków rządu sowietów osobiście odpowiedzialnymi i postara się, aby rządy wszystkich narodów cywilizowanych ogłosiły ich za wyjętych z pod prawa i odmówiły im wszelkiego przytułku. Przez Litwinowa podano również rządom sowietów do wiadomości, że rząd angielski byłby gotów uczynić wszystko, żeby zapewnić natychmiastowy powrót rządowych przedstawicieli Anglii i przedstawicieli rządu rosyjskich sowietów do ich krajów. Rząd angielski ręczy za to, że Litwinow i cały jego personal otrzyma pozwolenie natychmiastowego odjazdu do Rosyi, skoro tylko urzędnikom angielskim będzie pozwolone przekroczyć granicę rosyjsko-fińską. Teraz dowiadujemy się, że 29 sierpnia ogłoszono uchwałę, według której wydano rozkaz uwiezienia wszystkich obywateli angielskich i francuskich od 18 do 45 roku życia i że uwięziono angielskich urzędników pod fałszywym zarzutem, jakoby uknuli spisek przeciw rządowi sowietów.

Po wizycie króla bułgarskiego w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Jak już doniesiono, król bułgarski odwiedził onegdaj cesarza o godz. 4 po południu w Burgu. Odwiedziny te są świadectwem najszczerszej przyjaźni, łączącej panujących i narody Austro-Węgier i Bułgaryi. Długa rozmowa obu panujących miała szczególnie serdeczny charakter i jest dowodem tego, jak bardzo złączone są ze sobą interesa Austro-Węgier i Bułgaryi a niemniej także dodowem serdeczności stosunku przyjaźni i przymierza, które łączy Austro-Węgry i Bułgaryę.

Hetman Skoropadski w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

Hetman Skoropadski złożył wczoraj odwiedziny kanclerzowi państwa Hertlingowi i podsekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Buschemu. Wieczorem dał kanclerz przyjęcie na cześć generała Skoropadskiego.

Konferencya w sprawie odbudowy Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

Prezes Koła polskiego dr Tertil i wiceprezes Kędzior odbyli onegdaj rano dłuższą konferencyę z ministrem dla Galicyi dr Gałeckim w sprawie ważnych postulatów krajowych, a przedewszystkiem w sprawie przyśpieszenia tych postulatów, które dotąd urzeczywistnione nie zostały. Między innemi omawiano też wyczerpująco wszystkie żądania, dotyczące odbudowy kraju. W tej ostatniej sprawie odbyli onegdaj prezes Tertil i pos. Kędzior w obecności ministra dla Galicyi dr Gałeckiego konferencyę z ministrem robót publicznych Homannem. Między innemi zażądali przedstawiciele Koła uruchomienia Rady przybocznej w Centrali odbudowy kraju, rozszerzenia kompetencyi Centrali, pomnożenia liczby ekspozytur i rozszerzenia zakresu działania poszczególnych ekspozytur.

Wczoraj wieczorem prezes Tertil i pos. Kędzior odbyli w obecności ministra dla Galicyi dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Hussarkiem.

Dzisiaj przybędzie do Wiednia namiestnik galicyjski hr. Huyn. Podróż ta stoi w związku z ważnemi sprawami, dotyczącemi odbudowy Galicyi.

W październiku — pełna racya mąki.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 września.

»Mittagsztg.« donosi, że w październiku przywrócona ma być racya mąki, tj. pół kilograma na tydzień.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 września.

ODZNACZENIE HINTZEGO.

Wiedeń. Cesarz nadał niemieckiemu sekretarzowi państwa admirałowi Hintzemu wielki krzyż orderu Leopolda.

Z GIEŁDY.

Wiedeń. Dewizy: Amsterdam 53820—53420, Berlin 17225—55, Sofia 13150—183, Zurych 25325—25425, Chrystyania 325—326, Kopenhaga 32450—32550, Sztokholm 36650—36750, marki 17225—17265, lewa 131—132, Szwajcarya 25275—25475, reszta niezmieniona.

Berlin. Austro-Węgry 5795 do 5805, Hiszpania 131—132, reszta niezmieniona.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Serdeczne »Bóg zapłać« składa tą drogą W. Panu Drowi Chaimowi Hilfsteinowi c. k. starszemu lekarzowi za umiejętne wyleczenie żony mojej ze śmiertelnej choroby.

Maurycy Spira.

Za redakcyę odpowiada:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukuję
korepetytora
na wieś, do ucznia z klasy VIII i dwóch uczniów z klasy II, uczęszczających do gimnazyum. Dwór Łazy, p. Bochnia. 10065 1 3

Stałą posadę
z całem utrzymaniem lub zastępstwo obejmie od 1 października b. r., Mr ph. Karol Jasiński, Andrychów. 10066 1 3

Administrator
dużego majątku we wschodniej Galicyi, kawaler, w sile wieku, poszukuje odpowiedniego stanowiska na zachodzie. Wykształcenie teoretyczne i praktyczne. Przyjmie miejsce administratora, kasyera lub kontrolora w większym majątku. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Wilhelm Szomek, inżynier, Sanok, dla „Agronoma". 10041 1 6

Do sprzedania
wódówka (70 K) i ścianka drewniana z drzwiami, biała, nowa (150 K). Ul. Szewska 15, I p. 10069 1 2

Służąca
umiejąca gotować, poszukuje zajęcia od 15 września. Zgłoszenia pod „Służąca" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10068 1 2

Szkolne torby
po 7·40 K, dające się prać, poleca „Kimono", ul. Szewska 2, 10070 1 2

Poszukuję posady zaraz
majster ceramik, dobrze znający się na wyrobach dachówki, dren, cegły pustej, cegły kominowej i fasonowej, także dobrze znający się na wypalaniu tychże. Zgłoszenia pod **Ceramik** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10063 1 2

Młoda nauczycielka
(gimn. klas., uniwersyteckie wykształcenie, język francuski) poszukuje posady na wsi lub w Krakowie za pokój i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **M. G. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10075 1 2

Sprzedam
szal jedwabny, francuski antyk., świeczniki brązowe ścienne, zegar starośw. ścien., frak, kamizelkę, szafy, umywalnię z lustrem jas., łębową, ręczn. rob. Ul. Radziwiłłowska 27, II p., na lewo, między godz. 2—3. 10039

Do 15.000 K dam
za pośrednictwo wioski, włożę 500.000 K. Betly poste restante Kraków. 10096 1 3

Kilka litrów mleka
codziennie do sprzedania. Ulica Piaski l. 12 (przy mogilskiej rogatce). 10034 1 3

Dzierżawy apteki
od 1 stycznia 1919 r. poszukuje mag. farm. T. Majkut, zarządca apteki T. Oświecimskiego w Krakowie. 10035 1 6

Pokój frontowy
umeblowany, dla wojskowych lub poważnych osób. Ul. Biskupia l. 8, II piętro, od g. 12—4. 10042 1 2

Kasyerka
na pół dnia potrzebna do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego w Krakowie, ulica Bracka. 10036 1 3

Koncypienta
poszukuje adwokat Dr Sozański w Dąbrowie koło Tarnowa. Zgłoszenia z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 10043 1 3

Pokój
z osobnem wejściem, przy ul. Floryańskiej l. 86, odpowiedni na magazyn modniarski lub biuro, do wynajęcia. Wiadomość tamże na I p., 10061 1 2

Wiktorya Terlecka
magazyn mód w Mielcu

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór kapeluszy, czapek damskich i dla dzieci, kapelusze żałobne, krepa, gaza i wszelkie przybory. 10056 1 3

Poszukujemy
od 1 października: **ślusarzy, maszynisty** do tartaku, **gorzelnika** i **urzędnika kancelaryjnego** ze szkołą lub kursem handlowym i kilkoletnią praktyką, zaraz. — Zgłoszenia przesyłać pod adresem: Zarząd dóbr Czudec (poczta Czudec). Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 9940 1 6

Krem do golenia
najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 6 K.

Mydło do golenia
prawdziwe, najlepszy gatunek, kawałek 3 K 1 kg 32 K.

Wysyła za zaliczką **M. Jünkera** przedsiębiorstwo wywozowe, **Zagrzeb 195**, Petrinjska 8/III, Kroacya. 8529 8 0

Cukiernia
Stanisława Wężyka
w Podgórzu

poszukuje **zdolnego subjekta.** Posada zaraz do objęcia. 10085 1 3

Dziewczynka
do dwu małych dziewcząt na parę godzin dziennie potrzebna zaraz. Zgłoszenia Pensyonat „Goplana", ul Krupnicza 14, II p., na lewo, drzwi Nr 5, od godz. 8—10 i 1—5. 10086

Rutynowana buchalterka
zmieni posadę Zgłoszenia pod „**K. M. 660**" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 10091 1 2

Zręcznej krawcowej
potrzeba do szycia na kilka dni na wieś pod Krakowem. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 13, u stróżowej. 10093 1 2

Strzelba Hammerlers
kal. 12, lufy konp., z ejektorami, świetna w strzale, z futerałem, do sprzedania. Wiadomość u portyera w hotelu „pod Różą", ul. Floryańska. 10093 1 2

Panna
z dwuletnim kursem handlowym, pisząca na maszynie, z językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Początkująca". 10094

Garnitur mebli
dywan strzyżony i stare fotele do sprzedania. Wesołowski, tapicer, ul. św. Jana l. 13. 10097 1 3

Adwokat Dr Roman Nehmer
w Żywcu

poszukuje natychmiast rutynowanego **koncypienta.** 10051 1 3

Poszukuję domu
dobrego, suchego, co najmniej o 6 pokojach, przytem ogrodu lub przynajmniej kilku starych drzew oraz od 20 do 50 morgów roli, położonych w zachodniej Galicyi, blisko kolei. Interesowani zechcą się zgłosić listownie franco do Lwowa poste restante pod A. Z. Cieleckl. 10073 1 2

Poszukuje się
lokalu z 4 do 5 ubikacyj, na kuchnię ludową. Zgłoszenia: ul. Gołębia, l. 10, **w kuchni ludowej.** 10079 1 4

Française
cherche place comme gouvernante. S'adresser à l'Adm. du journal sous Mlle Fouquet. 10081 1 2

„ADA"
Zakład ażurowania
Kraków, Floryańska 25, I p. 10001 1 8

Rutynowany
pomocnik kancelaryjny znajdzie zaraz umieszczenie. Wymagane świadectwa. Zgłoszenia pod **Pomocnik** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10082 1 2

W biurze notaryalnem w Krakowie, przy ulicy św. Jana l. 6, sprzedane zostaną niektóre

przedmioty antyczne
po ś. p. A. Hr. P. Oferty przyjmuje się do dnia 16 września 1918 r., do godziny 12 w południe. 10083 1 2

KURSA PRAWNICZE „IUS" KRAKÓW „IUS"
Garbarska 6

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. 10032 1 7

Prospekta na żądanie.

Maszynisty
obznajmionego z pługiem parowym poszukuje zarząd dóbr Pleszów, poczta loco. Posada do objęcia zaraz. 10084 1 2

Zarząd dóbr w Szczucinie
poszukuje **maszynisty** dla cegielni. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 9970 1 3

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 8962 17 20

Pokoje
umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 9572 4 10

Wypożyczalnia nut
przy składzie nut księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek 17.

Abonament zwyczajny — miesięcznie:

Za 4 utwory K 2·80, za 6 utworów K 4·—, za 10 utworów K 6·—.

Abonament z premią — miesięcznie:

Za 6 utworów K 6·—, premia nut za K 4·—.
Za 10 utworów K 9·—, premia nut za K 6·—.

Kaucya przy abonamencie miejscowym K 10·— przy abonamencie zamiejscowym K 20·—.

Abonenci zamiejscowi opłacają abonament za 3 miesiące z góry i otrzymują trzykrotną ilość utworów

Wymiana nut odbywa się tylko pocztą.

Przesyłka na koszt abonenta. 9945 1 8

Konkurs.
Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie ogłasza konkurs na posadę

adjunkta biura lasowego

z siedzibą we Lwowie.

Wymagane ukończenie wyższych studyów fachowych.

Pobory zależnie od umowy.

Podania należycie udokumentowane wraz z krótkim życiorysem należy wnosić w terminie do **dnia 15-go października 1918 r.** do Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 26. 9854 1 3

Dzierżawcy lub zarządcy samodzielnego
poszukuje się do majątku ziemskiego o obszarze 400 morgów roli, 260 morgów lasu — koło Lwowa. — Wymagane dobre polecenia i znajomość języka ruskiego.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rolnik 2" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9869 2 3

Obrazy oryginalne
W. Kossaka, Malczewskiego, Fałata, Axentowicza, Styki, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Tondosa i t. d. — poleca

Konces. przez c. k. Namiestnictwo

Salon malarzy polskich
HENRYK FRIST
Kraków, Floryańska 37. 8999 3 10

Filia Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego
w Krakowie, plac Maryacki l. 9

Załatwia wszystkie interesy wchodzące w zakres bankowych czynności.

Przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i rachunek bieżący, oprocentowuje wkładki po 4%.

Zwraca wkładki bez ograniczenia wysokości.

Podatek rentowy opłaca bank.

Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 1 po południu. 9769 2 10

Lokal biurowy
z trzech lub czterech pokoi z przedpokojem, frontowy, z instalacyą elektryczną, zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w biurze przemysłu drzewnego i rolnego

„SILVAGRA"

Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 23

9966 codziennie od godziny 5 do 8 po południu. 1 3

Lalki
od pospolitych do wykwintnych z porcelanowemi i blaszanemi głowami i 10008 1 5

wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopców i dziewcząt.

Zabawki

Wózki dla lalek, konie na biegunach, sanki, holendry, harmonie ręczne i ustne, matadory metalowe i drzewiane

w Krakowie, ul. Wolska l. 1.

Lokomobile parowe
od 6 do 100 H. P.

motory benzynowe, ropne, gazowe, maszyny do obróbki drzewa i metali, automobile ciężarowe

poleca 9896 2 8

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY
„PILOT"
we LWOWIE, biura przy ulicy HALICKIEJ L. 10.

Ogłoszenie.
C. k. Starostwo w Limanowej przyjmie w charakterze konceptowej siły pomocniczej ukończonego słuchacza praw z dwoma egzaminami państwowemi, względnie emerytowanego urzędnika państwowego za wynagrodzeniem dziennem 8 K. (osiem koron).

Również w powiatowej Komisyi zasiłkowej w Limanowej znajdzie umieszczenie kilka pisarskich sił męskich.

Pierwszeństwo mają inwalidzi. Płaca 160 K miesięcznie

Limanowa, dnia 21 sierpnia 1918 r. 0895 3 8

PIECZĄTKI
kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje

Zakład rytowniczy

Jan Widliński

Kraków, Rynek gł., Linia A—B, 46, I p.

10027 (obok hotelu Drezdeńskiego). 1 10

Wpisy na
Kursy szkoły średniej i Koła T. S. L.
w Krakowie, przygotowujące do matury gimn. klas. i realn.; oraz na osobny kurs geometryi wykreślnej odbywają się codziennie od godz. 4—5 po południu w biurze T. S. L., ul. Jagiellońska 11. 9959 2 6

HERBATON
przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 13 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5,

Zawiadamiam Szan. Publiczność
że swą pracownię kapeluszy przeniosłem z ul. Długiej na ul. Basztową l. 13 i nadal przerabiam kapelusze damskie, męskie i dziecięce w 48 godz.

Z poważaniem

Piotr Wilk, kapelusznik,
10023 1 3 **ul. Basztowa 13,** w podworcu.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie
poleca najnowsze wydawnictwa:

Ludwik Bernacki: **Pierwsza książka polska**
Studyum bibliograficzne z 86 podobiznami.)
Cena K 82·—

Adam Krechowiecki: **Zygmunt Kaczkowski i jego czasy.**
9942 1 3 Cena K 25·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Poszukuję
przedsiębiorcy
któryby: 1) wykonał kosztorys według planów już gotowych na stały próg betonowy na rzece Rabie, podjął się budowy progu i młyna turbinowego; 2) lub wziął **w dzierżawę prawo wodne.** 9939 1 2

Zgłoszenia pod **L. B.** poste restante **Myślenice.**

Urzędnik bankowy
posiadający wszechstronną jedenastoletnią praktykę w jednym z większych banków w Sarajewie, przyjąłby odpowiednią posadę w Galicyi, a najchętniej w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia do biura J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 9982 1 3

WPISY
do 4-kl. szkoły pospolitej
„ 8-kl. gimnazyum realnego
„ 7-kl. liceum SS. Urszulanek

w Krakowie, ul. 5-go Listopada (Starowiślna) 7

odbędą się w dniach od 9—12 września w godzinach od 10—11 rano i od 4—5 po południu.

Wszystkie trzy zakłady posiadają **prawo publiczności.**

Liceum za zezwoleniem władz szkolnych rozszerzono na 7 klas

wskutek wprowadzenia nauki stenografii, pisania na maszynie, nauki gospodarstwa domowego, a od klasy IV nadobowiązkowej nauki języka łacińskiego, względnie angielskiego.

W szkole pospolitej egzaminy wstępne

odbędą się dnia 13 września o godzinie 10 rano, nabożeństwo dnia 15 września o godzinie 9 rano, początek lekcyi dnia 16 września o godzinie 10 rano.

W gimnazyum i liceum nabożeństwo

rozpoczynające rok szkolny, odbędzie się dnia 16 września o godzinie 8 rano, poczem zaraz nastąpią

egzaminy poprawcze i wstępne. 10014

Nauka szkolna zacznie się dnia 17 września o godzinie 8 rano.

Zarząd dóbr w Olszy
pod Krakowem wobec niezliczonych zgłoszeń listownych i osobistych o sprzedaż zboża i ziemniaków oznajmia tą drogą, że **zboża i ziemniaków** nie sprzedaje i żadnych zgłoszeń nie uwzględnia. 10059 1 8

JUŻ NADESZŁO
„FAWORIT"
żurnal mód na sezon zimowy 1918/19.

Cena albumu K 2·—, z przesyłką pocztową K 2·60.

HOPCAS i SALOMONOWA

Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 9776 3 3

KSIĘGARNIA, BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ.

Do P. T. Słuchaczów prawa.
Kilku prawników poszukuje skryptów do wszystkich trzech egzaminów prawniczych. Upraszamy Panów Kolegów, mających do sprzedania skrypta prawnicze, o łaskawe podanie swych adresów i ceny tychże skryptów. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9193 6 0

2 lub więcej
umeblowanych pokoi z kuchnią wynajmę zaraz i dam dobre wynagrodzenie za wyszukanie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1547.** 10025 1 3

Kupię kamieniczkę
lub willę w położeniu słonecznem, z komfortem i ogrodem w Krakowie, w cenie, łącznie z długiem, do 200.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Domek z ogrodem".** 9953 1 3

Dobra
w powiecie Kamionka Strumiłowa, oddalone od stacyi 7 klm., obejmujące 2.500 mg., w tem 660 lasu, a 500 łąk, gorzelnię, na sprzedaż chrześc. Polakowi. Budynki częściowo zniszczone. — Cena za mórg 1500 koron z inwentarzem, płodami i odszkodowaniami. Wkład gotówką potrzebny 2½ miliona koron. Informacye imieniem właściciela: Dr Bronisław Michalewski, adw., Lwów, ul. Akademicka 12. 9955 1 3

Prywatne gimnazyum żeńskie w Drohobyczu, ul. Mickiewicza 3, I p., rozpisuje

konkurs
na posady nauczycielskie dla przyrody i języka francuskiego z pensyą miesięczną 600 koron, od 1 września b. r. — Mogą być siły żeńskie. 9967 1 3

Agent handlowy
Abraham Filtz, Rzeszów, oferuje (nie wiążąco) pieprz mielony, mieszany, 60 K za 1 kg. Najmniejsza wysyłka 4½ kg. 9958 1 5

Język:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

9513 11 0

Inteligentna panienka
pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, z egzaminem z rachunkowości państwowej poszukuje odpowiedniego zajęcia także w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod **„F. D."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9885 2 2

Koncypienta
poszukuje adwokat **Dr Krókowski w Wadowicach.** Posada do objęcia od dnia 1 października 1918 r. lub wcześniej. 9850 3 3

Do wydzierżawienia
10 morgów gruntu ornego, dom z przynależnościami, koncens na wyszynk piwa i sprzedaż wódek, trafika w okolicy Wieliczki, 8 km od kolei oddalone. Wiadomość: Finkelstein, Kraków, ul. 5 Listopada 81. 9750 7 10

Ktoby wiedział
o miejscu pobytu p. **Jana Falki,** rygor. praw. Uniw. Jagiell., zechce podać mi jego adres. Dr W. Szumski, Głogów. 9903 2 2

Były rządca dóbr
lingwista, w starszym wieku, zrujnowany przez wojnę doszczętnie, prosi o zajęcie biurowe, oparte na zaufaniu, jakiego jest godnym. Posiada najlepsze polecenie, jest zacnym, zdolnym i pracowitym. Antoni Teodorowicz, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 9910 2 0

Niemieckiego jęz.
uczy rutynow. nauczycielka. Tamże udziela lekcyj jęz. francuskiego oraz gry na fortepianie dypl. pianistka. Ul. Poselska l. 18, II p. drzwi 1. 9823 3 3

Książki szkolne
kupuje, sprzedaje i zamienia antykwarnia K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. Przyjmuje również w komis obrazy, sztychy, monety i marki zagr. 9838 3 3

Potrzebna
od 1 października **gospodyni-kucharka wiejska,** znająca się na drobiu, trzodzie i gotowaniu. Zgłoszenia pod „H. S. 10" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9817 3 3

W każdym czasie
wynajmę 2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią i przynależnościami na czas dłuższy. Elektryka lub gaz. Uszkodzenie mebli jest wyłączone. Tylko w dziel. IV, przy ul. od strony plant. Zgłoszenia pod 1922 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9929 3 10

Potrzebna zaraz
zdolna ekspedyentka, obeznana w krawieczyźnie. Firma **Karol Jarosz,** ul. Floryańska l. 35. 9920 2 3

Poszukuje się do kupna
gospodarstwa wiejskiego, składającego się z kilku morgów pola ornego oraz ogrodu wraz z budynkiem mieszkalnym, i z inwentarzem żywym i martwym **w samym** Krakowie lub w pobliżu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **Kupno wiejskie.** 9860 2 4

Do sprzedania
większa parcela budowlana w centrum starego miasta Krakowa, nadająca się zakomicie na kawiarnię, cukiernię lub inne przemysłowe lokale. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka dra Ig. Szado w Krakowie, ulica Kapucyńska l. 3. 9612 4 0

Poszukuję mieszkania
za wynagrodzeniem, 2—4 pokoi z przynależnościami, z komfortem, od 1 października. Wiadomość: Mikulski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23 9911 2 7

Poszukuje się
dzielnego, władającego w słowie i piśmie językiem niemieckim i polskim, mającego kupieckie wykształcenie, kandydata do samodzielnego kierowania filią magazynu spożywczego c. k. Dyrekcyi kolei północnej.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i wymogów płacy, należy adresować do magazynu spożywczego c. k. Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu (Lebensmittel-Magazin der k. k. Nordbahndirektion). 9897 2 2

Dwa biurka męskie
dywany i salon stylowy biały do sprzedania z wolnej ręki.

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 8. 1011? 1 3

Korespondentki
polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, ze stenografią polsko-niemiecką, poszukuje biuro techniczne M. Kanarek, Spółka z ogr. por., Kraków, ul. Szewska 9. 9938 2 3

BRYNDZĘ pierwszej jakości
sprzedaje hurtownie (także całemi wagonami) po cenach umiarkowanych

firma Schildhaus i Sp., Kraków, ul. Bożego Ciała l. 3. 10078 1 3

Ogłoszenie.
Zakład odnawiania odzieży c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8, przyjmie zaraz:

1) Siły żeńskie do szycia;

2) Siłę kancelaryjną z dokładną znajomością języka niemieckiego i pisania na maszynie.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje kancelarya powyższego Zakładu w godzinach między 10—12 przed poł. i 4—6 po południu. 9849 3 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1?, Rzadca drukarni L. K. Górski.